NUMER 23.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{19}{31}$ Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 31 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W przeszłą niedzielę, d. 26 Stycznia, odbyła się w St. Petersburgu Konsekracja Najprzewielebniejszego Ks. Zygmunta Szczęsnego *Felińskiego* na Arcybiskupa Warszawskiego.

Z Petersburga d. 23 Stycznia.

Przez Najwyższe dyplomy Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: 1go Stycznia 1862 r. Ś. prawowiernego wielkiego Księcia Aleksandra Newskiego z brylantami, rzeczywisty radca tajny, Senator Grzegorz *Mitusow*; tegoż orderu bez brylantów: 1 Stycznia 1862 r., jenerał-lejtnant, Senator Paweł *Czertow*; tajny radca, Senator Borys *Danzas;* Orła Białego: 23 Grudnia 1861 r., jenerał-lejtnant, członek głównego zarządu cenzury, prezes St. Petersburgskiego Komitetu cenzury, baron Mikołaj *Meclem 1-y*; 25 Grudnia 1861 r., jenerał-lejtnant naczelnik południowego forteczznego okręgu artyleryjskiego, Wincenty *Pichelstejn;* 1 Stycznia 1862 r., jenerał-lejtnant, senator Włodzimierz *Pestel;* Ś-go równego Apostołom księcia Włodzimierza 2-ej klasy: 15go Grudnia 1861 r., jenerał-lejtnant naczelnik 12-ej dywizji piechoty Aleksander *Frydrychs;* 1 Stycznia 1862 r., tajni radcowie, senatorowie: Jakób *Pozniak*, Andrzej *Chałański;* 23 Grudnia 1861 r., Ś-ej Anny 1-ej klasy, z mieczami, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, kurator moskiewskiego okręgu naukowego Mikołaj *Isakow;* tegoż orderu i klasy bez mieczy: rzeczywiści radcowie stanu: członek głównego zarządu cenzury, Aleksander *Berte;* zwyczajny akademik Akademji nauk, Mikołaj *Ustrjałow;* 1-o Stycznia 1862 r., tajny radca, senator *Łukasz*; Ś. Stanisława 1-ej klasy, 23 Grudnia 1861 r., rzeczywiści radcowie stanu: pomocnik Kuratora charkowskiego okręgu naukowego, Karol *Voigt;* rektor dorpackiego uniwersytetu, Fryderyk *Bidder;* zasłużony profesor i dziekan fakultetu fizyczno-matematycznego w uniwersytecie moskiewskim, Grzegorz *Szurowski;* zasłużony profesor i dziekan fakultetu prawnego w uniwersytecie moskiewskim, Sergjusz *Barszew;* 28 Grudnia 1861 r., jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, Aleksy *Krapotkin;* 1 Stycznia 1862 r., rzeczywisty radca stanu, pełniący obowiązki sekretarza stanu w radzie państwa, Mikołaj *Stojanowski.*

Przez Najwyższe dyplomy z d. 30 Grudnia 1861 r. mianowani zostali Kawalerami orderów, Ś. prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego, zarządzający lombardem, kasą depozytową i kasą oszczędności w Moskwie, tajny radca, senator *Kuznaczejew;* Ś. Stanisława 1-ej klasy, zaliczony do ministerstwa finansów, rzeczywisty radca stanu *Kostliwcen.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Dzienniki polskie za granicą wychodzące, nie przestają dotąd zapewniać, że kanonik Białobrzeski, nigdy nie odwoływał się do łaski Monarszej, a szczególnie, że nigdy nie oświadczał jakoby kościoły sprofanowane zostały przez śpiewanie w nich hymnów zabronionych. Dla zniesienia wszelkiej w tym względzie wątpliwości, uznano za stosowne podać do wiadomości publicznej, oświadczenie w obec sądu wojennego odczytane przez rzeczonego kanonika, przy końcu wytoczonej mu sprawy. Oświadczenie to jako własnoręcznie przez niego w całości napisane i podpisane, przyznanem zostało przez JKs. Ludwika Czajewicza regensa kapituły metropolitalnej Warszawskiej.

Kopja z oryginału zeznania J. W. Ks. Białobrzeskiego, Prałata Archidjakona Metropolitalnego Warszawskiego, na dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. z. w sądzie wojennym złożonego.

„W odczytanym mi w przytomności Wysokiego Sądu sprawozdaniu ze stanu sprawy mojej, znajduję, iż wszystkie punkta tłomaczenia się i usprawiedliwienia mojego wiernie są objęte. Wszakże, aby jeszcze więcej przemówić za niewinnością moją, ośmielam się chociaż w krótkości ważne niektóre przydać uwagi, które mnie zniewoliły do uczynienia kroków, za jakie do tłomaczenia się jestem powołany. Szczególniej też zasługuje na wzgląd, jakobym ubliżył Rządowi w raporcie opisującym zdarzenia zaszłe w kościele Metropolitalnym Ś-go Jana i księży Bernardynów: i czasowe wstrzymanie nabożeństwa publicznego w innych kościołach Warszawskich.

Co do pierwszego: Jak przez całe życie moje, zwłaszcza przy sprawowaniu obowiązków, jakie powierzane mi były, starałem się aby Wyższej Władzy nigdy najmniejszym wyrazem nie ubliżyć, tak i w obecnym przypadku, nie ubliżyć, ale za ścisły osądziłem obowiązek, w wyrazach malujących stan rzeczy, zdarzenie zaszłe przedstawić Wysokiemu Rządowi, aby go nie wprowadzać w błąd, nie nasuwać mylnego zdania o wypadku, a następnie i sądu o nim: odstępując zaś od treści składanych doniesień nadużywałbym położonego w sobie zaufania i zdradzał tych, ktorzy mi zaufali. Wierny zatem obraz czynu przedstawiając w raporcie, nie sądziłem być ubliżeniem dla Wysokiego Rządu, ani nawet, Boże mnie chroń, tej myśli i intencji nie miałem.

Co do drugiego: Wstrzymanie czasowo publicznego nabożeństwa w kościołach nieuległych jawnemu sprofanowaniu, nie żadne inne spowodowały przyczyny, jak tylko zaprzysiężona gorliwość moja, względem ścisłego wykonania powinności w rządzeniu kościołem i wiernym ludem, jaką na mnie wkładały prawo Boga i ustawy kościoła świętego: te zaś nakazują Przełożonym, dusze powierzonego im ludu zachowywać od grzechu i wiekuistej zguby, a kościoły od nieuszanowania i profanacji troskliwie zasłaniać. Prawo Boskie mówi: Przełożony za stracenie dusz powierzonych jego staraniu, na Sądzie ostatecznym rachunek zdawać będzie, a zatem, że w wieczności za każdą— sam surowo ukaranym zostanie (Sw. Paweł do Żydów, roz. 13).

Prawo kościoła przy powierzaniu przełożeństwa, baczność i pilność w téj sprawie poleca. Nauczyciele i prawodawcy kościoła świętego wyraźnie mówią: *Niebezpieczna jest rzecz za grzeszników poręczycielem zostawać: cóż pomoże kapłanowi i nie być karanym za swoje, gdy karanym być ma za grzechy innych?* (Rozmyślania dla osób duchownych, część 3, str. 223, wiersz 6 i 7).

Ja zostawszy Przełożonym, zająć się byłem obowiązany środkami niedopuszczania ludziom grzeszyć, nie tylko dla uchronienia ich od kary, ale i siebie samego, skoro za ich grzechy i moją duszę czekała przed Bogiem surowa odpowiedzialność; bo za nich dałem zaręczenie. Ludzie, śpiewając pieśni nie nabożne, jeszcze w miejscu świętem, nie tylko nie chwalili Boga, ale Go obrażali, dawali zgorszenie drugim—przeszkadzali im w nabożeństwie—nie szanowali—owszem—znieważali miejsce święte, gdzie są złożone Najświętsze Sakramenta, dla zbawienia dusz ludzkich, przez Zbawiciela ustanowione, nie dozwalali jak przynależy odprawić Najświętszej ofiary Mszy Swiętej, jaką Chrystus dla zbawienia rodu ludzkiego poniósł na krzyżu, - nareszcie sprzeciwiali się woli Rządu: jednym więc czynem wiele ciężkich popełniali grzechów, czemu przeszkodzić moim było obowiązkiem, aby i ich ratować i siebie. Inne łagodniejsze środki, jako to: nauki, przestrogi, rady, upominania, strofowania, już wyczerpnięte zostały przez ś. p. Arcybiskupa, któremu dalej prowadzić to dzieło śmierć przeszkodziła. Cóż mnie pozostawało czynić dalej? Oto przed tak niebacznymi na własne i moje zbawienie ludźmi, zamknąć na czas Przybytki Pańskie i dać im sposobność zwrócenia uwagi na niewłaściwość postępowania i poprzestania grzeszyć przynajmniej w kościołach. Staję więc, według rozkazu prawa Bożego (Ecclezyastes r.6) w zgromadzeniu kapłanów mądrych, szukam w nich wsparcia, pomocy i rady, którzy ten środek jednomyślnie podają za najwłaściwszy i do wstrzymania dalszej obrazy Pana Boga najskuteczniejszy, a żadnych złych skutków za sobą niepociągający: zwłaszcza że sam Rząd do tego otworzył drogę i podał sposobność, gdy się albowiem przekonał, że zakazy, groźby i kary nie skutkują, do groźniejszych i surowszych udał się środków. Gdybym więc ja opuścił ręce i w przeszkodzeniu grzeszyć niebacznemu ludowi zaniedbał iść za radą drugich kapłanów i swoją powinnością, zaciągnąłbym na swoję duszę odpowiedzialność, od której żadna na świecie potęga nie mogłaby mnie zasłonić, — owszem — wszystko: władza, duchowieństwo, lud,— sami nawet grzesznicy ze świadectwem i skargą stanęliby przed Bogiem i wołali, że swojej i grzeszników zguby stałem się przyczyną. Środka surowszego, jakiego Rząd użył do uspokojenia ludu, nie uważałem i nie miałem za zły, skoro sam w przeszkodzeniu obrażania Boga w kościele również chwyciłem się surowszego.

Wyrażając w raporcie żądanie uwolnienia wszystkich aresztowanych z kościołów, nie miałem nigdy zamiaru uwolnienia od odpowiedzialności tych, którzy z powodu wykroczeń innych, gdzieindziej popełnionych, na odpowiedzialność zasłużyli; lecz chciałem wyrazić porządek postępowania w podobnego rodzaju sprawach, jaki postanowienie Grzegorza Papieża, przywiedzione wyżej w tłomaczeniu się mojem wskazuje, bo tym sposobem bezpieczeństwo i swoboda kościoła, ściśle zachowanąby została, a winny, bez tumultu, krzyków i zgorszenia od zasłużonej z kąd inąd nieuchroniłby się odpowiedzialności i kary.

Te są więc przyczyny, które za uniewinnieniem mojem do Wysokiego Sądu wnoszę, a które jeżeli jeszcze są niedostatecznemi, błagam by litość i miłosierdzie dostojnych i miłosiernych sędziów, zastąpić i uzupełnić raczyła. Czcigodni Sędziowie! raczcie mieć wzgląd na moją starość i osłabione już siły, wzgląd na moje chęci wypełniania wiernie obowiązków moich, co do zachowania od zguby powierzonych mojej pieczy dusz ludzkich i uchronienia siebie samego od odpowiedzialności przed Najwyższym Sędzią Bogiem! Raczcie łaskawie wspomnieć na zasadę prawa, iż lepiej jest zostawić winnego bez ukarania, niżeli niewinnego potępić. Przyjmijcie mnie pod swoją opiekę i obronę, a wdzięczność dla was zachowam do zgonu: Bóg zaś który najskrytsze tajniki serc ludzkich przenika i w najpóźniejszych pokoleniach waszych błogosławieństwa swojego hojnie udzielać będzie. Raczcie mnie obronić, a w każdej swojej potrzebie u Boga znajdziecie obronę.

W końcu oświadczam, iż wszystkie moje zeznania i usprawiedliwienia, czyniłem swobodnie i bez żadnego od kogobądź przymusu."

(podpisano) *Ks. Białobrzeski.*

Z polecenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Reskrypt z d. $^{18}/_{30}$ Stycznia r. b. N. $^{1331}/_{560}$, przybyłem do Kancelarji Namiestnika Królestwa, gdzie mi okazane zostało pismo JW. Ks. Białobrzeskiego Prałata Archidjakona Metropolitalnego Warszawskiego, zawierające zeznanie jego w Sądzie Wojennym na d. 20 Listopada (2 Grudnia) r. z. złożone, własną jego ręką napisane i podpisane, tudzież kopja tego zeznania do mojego poświadczenia, a chociaż poznaje własnoręczność pisma i podpisu JW. Ks. Białobrzeskiego Prałata i jednozgodności okazanej mi kopji z oryginałem zaprzeczyć nie mogę, kopji wszakże bez upoważnienia mojej Władzy Duchownej poświadczać nie mogę.

Warszawa d. $^{18}/_{30}$ Stycznia 1862 r.

Ks. Ludwik Czajewicz Regens Kancel: Kons. J. W.

Własnoręczność podpisu W. JKs. kanonika Czajewicza, Regensa Konsystorza Archidjecezji Warszawskiej z urzędu poświadczam.

Warszawa d. $^{18}/_{30}$ Stycznia 1862 r.
Dyrektor Wydziału Wyznań,
Reczywisty Radca Stanu, *Solnicki.*

O Regulacji podatku gruntowego (dalszy ciąg).— Przystępując obecnie do regulacji podatku, jakież jednoczesne, łączące się z tą regulacją korzyści, możemy wskazać właścicielom? Praw politycznych obywatele Królestwa nie posiadają, a stąd i udział w nich nie jest zależny od wysokości opłacanego podatku. Miarą kredytu publicznego, jaki właściciele w najważniej Instytucji kredyt takowy udzielającej znaleść na teraz mogą, stały się zasady nie będące w związku z nową regulacją podatku, i to na dość znaczny przeciąg czasu. Jedyne korzyści równoważyć mające ciężar opodatkowania, jakie Wydział Kontroli w przedstawieniu swojem wskazać był w możności, polegają na obietnicy uwzględnienia szacunku podatkowego przy udzielaniu pożyczek Rządowych, zasiłków i ulg od Skarbu i zapisywaniu kaucji dla Rządu.

Nie mniemam, iżby korzyści te mogły dla kogobądź stać się pobudką do przyjęcia na siebie dobrowolnie ciężaru, który zmniejszyć sobie ile możności jest każdego pojedynczego interesem. Jeżeli zaś sądzić mamy o usposobieniu właścicieli gruntowych w kwestji podatkowej, ze stanowiska, jakie Władze Towarzystwa Kredytowego w składzie swoim z wyborów pochodzące, w tej kwestji zajęły, usposobienie to nie rokuje dla projektu Wydziału Kontroli pomyślnego skutku. Władze Towarzystwa, którym myśl Senatora Morawskiego dokładnie było znajoma, pomijały ją przecież starannie w przedstawieniach swoich o rozszerzeniu pożyczek Towarzystwa do Rządu zanoszonych. W innych pismach, z łona tych Władz wychodzących, objawiła się dla tej myśli niechęć, wskazująca, że jeszcze nie upowszechniło się przeświadczenie, że spełnienie obowiązku publicznego daje najbliższy wstęp do udziału w sprawach krajowych, i że udział ten łatwiej osiągnąćby mogła Instytucja stanowiąca ciało ukonstytuowane ze względu na organizm swego zarządu i służące jej przywileje, prawem z roku 1853 znacznie rozszerzone, niż jakiebądź zgromadzenia pierwotne.

Z tych wszystkich względów należy zastanowić się, czyli regulacja podatku gruntowego na zasadach podatków składkowych jest położeniu rzeczy w kraju naszym odpowiednią? Przyjęcie tej zasady w r. 1789 było widocznie przedwczesne; pomimo rozbudzonych wówczas uczuć, do których naprożno byśmy się w chwili obecnej odwoływać chcieli, opodatkowanie kraju nie osiągnęło zamierzonego celu. Uznali to sami prawodawcy i postanowili regulację podatku powtórnie na innych zasadach uskutecznić, czemu nastąpione wkrótce potem wypadki polityczne stanęły na przeszkodzie.

Zupełnie inaczej postąpiono sobie we Francji, gdy w kraju tym, równocześnie prawie z zaprowadzeniem u nas podatku ofiary, przystąpiono do przekształcenia systematu finansowego. Uznając prawdziwość zasady, że jedynie systemat podatku składkowego może urzeczywistnić równość w opodatkowaniu kraju, odłożono tam przecież przeprowadzenie powyższej zasady do czasu, gdy sporządzenie kadastru przygotuje dla niej gruntowną podstawę. A gdy potrzeby skarbu nie dozwalały wstrzymywać na tak długo urządzenia podatku gruntowego, oznaczono stosownie do tych potrzeb i zamożności krajowej, ogólną cyfrą podatku, dopełniono rozkład tej cyfry na departamenta, pozostawiając organom miejscowym dalszy rozkład na mniejsze jadnostki administracyjne i oznaczenie wysokości pojedynczych kontyngensów. Taki systemat, przyjęty za zasadę w opodatkowaniu kraju, nie okazał się wprawdzie zupełnie zadowalniającym, niejednokrotnie musiano dawać ulgi przeciążonym w podatku, zmieniano zasady repartycji; ale repartycja pozostała podstawą podatku, nawet kiedy kadastr szczegółowy z ogromnym kosztem i wysileniem ukończony został. Kadastr ten służy we Francji tylko za podstawę oznaczenia wysokości kontyngensów od posiadłości w obrębie jednej i tej samej gminy położonych. Ale rozdział podatku w stałej cyfrze na ogół kraju oznaczonego, na departamenta, — rozdział kontyngensów departamentowych na powiaty, — rozdział kontyngensów powiatowych na gminy,—nie jest od wypadków kadastru zależny. Przekonano się, że gdyby na podstawie kadastru chciano podatek gruntowy zamienić ogólnie na składkowy, nierówności stąd powstające byłyby jeszcze większe, jak te, które obecnie czuć się dają.

W innych państwach, znaczniejszą niż Królestwo Polskie przestrzeń obejmujących, postąpiono w podobny sposób. Austrja przeprowadzając u siebie kadastr, nie zmieniła jednakże na podstawie tego kadastru kwot podatkowych pojedynczych krajów koronnych. Kadastr Austrjacki służy za podstawę oznaczenia wysokości podatku dla kontrybuentów tylko w obrębie każdego z osobna kraju koronnego. Prusy zabierając sią do urządzenia u siebie podatku gruntowego na nowych zasadach, nie chciały jednakże kontyngensów pojedynczych prowincij zależnemi czynić od wypadków miejscowych oszacowań. Zresztą, jak wiadomo, projekta Ministerjum Pruskiego w tym przedmiocie, bardzo ogółowo ułożone, nie uzyskały większości w izbie wyższej i rzecz całą za odłożoną w tym kraju uważać wypada.

W ogóle zatem w krajach znaczniejszej rozległości, zasada repartycji czyli podatku rozkładowego przeważa, i z natury rzeczy, przynajmniej od góry, przeważać musi: gdy nie udało się jeszcze wynaleść środków, któreby dozwoliły ustanowić podatek gruntowy w tych krajach na zasadach podatku gruntowego.

Byłoby dobrowolnie zamykać oczy na osiągnięte gdzie indziej, a nawet i w kraju naszym doświadczenie, gdybyśmy za podstawę regulacji podatku gruntowego przyjęli dla ogółu kraju systemat składkowy.

Właściwiej będzie jeśli władza prawodawcza sama depełni rozkładu tego podatku na gubernje i powiaty, a w obrębie tych ostatnich przyjmie w pomoc do uskutecznienia rozdziału podatku kontrybuentów, ze względu na posiadaną przez nich bliższą wiadomość miejscowych stosunków.

W tem miejscu pozwolę sobie uczynić ogólną uwagę, że w stosunkach rządowych, jak z jednej strony znajomości miejscowych stosunków lekceważyć nie należy, tak z drugiej zbytnią do niej przywiązywać wagę odwodzi od zamierzonego celu. Władze Rządowe z natury swoich zajęć, powinny posiadać i posiadają u nas dokładniejszą znajomość ogólnych stosunków kraju,—a te właśnie są stanowcze, niż prywatni, którzy zarzucając organom Władzy, jak się tonieraz słyszeć daje, nieznajomość stosunków krajowych, częstokroć przy ogólnym braku publicznego wykształcenia, nie wiedzą nawet na czem rzeczywiście znajomość kraju się zasadza. Władze Rządowe wydają mi się być, w obecnych okolicznościach, najwłaściwszemi do rozdziału podatku gruntowego, na takie przynajmniej jednostki administracyjne, jakiemi są powiaty, a w dalszym dopiero postępie tej pracy, można i wypada nawet, zapewnić udział kontrybuentom i komitetom z grona ich wybranym, w ustanowieniu drugorzędnych i indywidualnych kontyngensów.

Taki sposób postępowania zdaje mi się tem stosowniejszy, że wszystko, co obecnie dla regulacji podatku gruntowego zdziałamy, nosić musi cechę temczasowości.

Stosunki własności gruntowej są u nas w takim zamęcie, że trudno a nawet niepodobna wykazać wyczerpujące zasady do jednostajnego opodatkowania tej własności posłużyć mogące. Zasad takich Wydział Kontroli nie przedstawił, mimo gruntowności swej pracy i długiego nad nią namysłu. Żaden nawet zarzut z tego względu ciążyć Wydziału nie może, nie zrobił tego tylko, co zrobić nie było w niczyjej możności.

W przedstawieniu swojem Wydział przechyla się kolejno na stronę dwóch zupełnie różnych między sobą zasad. Zasady te, wyrzeczone na początku pracy, zbiegają się nareście na dwóch stronnicach jednej i tej samej karty. Na jednej stronie wyrzeczono „że na nie mających własnej dziedzicznej ziemi podatku gruntowego nakładać nie wypada, dopóki nie staną się okupnikami. Na odwrotnej zaś stronie wydział wskazał drugi stanowczy wzgląd, który nim przy ułożeniu swego przedstawienia kierował, a tym jest cel wyrażony, iżby, gdzie grunt będzie używany, stamtąd i podatek gruntowy był pobierany."

Te dwa odmienne od siebie względy nie dają się zlać w jedną główną zasadę, Nie jest to jeszcze zarzutem; bo prawodawca nie na samem tylko racjonalnem uważaniu rzeczy opierać się winien. Ale władze wykonawcze stosując wydane przez niego przepisy, ograniczać się muszą na czysto loicznej interpretacji tego, co im do wykonania wskazane. Stąd gdy prawodawca, jak tu właśnie ma miejsce, z różniących się między sobą zasad wychodzi, winien wskazać prawidła, któreby sferę zastosowania każdej z przyjętych przez niego zasad dokładnie określały. Takich prawideł jasnych i wyraźnych, z przedstawienia Wydziału Kontroli wyczerpnąć mi się nie powiodło, i wątpię, czyli podrzędne przynajmniej

organa władzy, będą pod tym względem odemnie szczęśliwsze. Wszystko pozostawione być ma ocenieniu Komisji Skarbu, albo nawet dwóch Komisij Skarbu i Spraw Wewnętrznych.

Wiadomo, że własność gruntowa istnieje u nas w dwóch oddzielnych postaciach, jest ona albo zupełna, albo podzielona. Podzielenie własności ma znowu różne swoje stopnie, dla ocenienia których nie mamy, nie mówię już szczegółowych, ale po większej części nie mamy ogólnych nawet przepisów. Trudno oznaczyć punkt, w którym kończy się prawo własności, a zaczynają ścieśnienia własności cudzej, trudno wyrzec jakie prawa nadają tytuł do uregulowania na siebie hipotecznie własności, a jakie tylko za obciążenie własności cudzej uważane być winny. Kwestja powyższa przychodziła nieraz pod ocenienie sądowe, i rozmaicie rozstrzyganą bywała. Na drodze administracyjnej od roku 1845 istnieje w tym przedmiocie niezgodność zdań między Komisją Sprawiedliwości, a Komisją Skarbu, niezgodność, której usunięcie poruczone zostało oddzielnemu Komitetowi hipotecznemu. O działaniach tego komitetu przecież, a tem mniej o ich skutku nic do wiadomości mojej nie doszło.

Jak do takiego stanu prawnego własności przystosować podatek gruntowy? kogo nim i w jakim stosunku obciążyć? jest zadaniem nie łatwo rozwiązać się dającem. Zadanie to nabyło więcej jeszcze rozciągłości od r. 1846, gdy i włościanom w dobrach prywatnych przyznane zostały niejakie prawa rzeczowe do gruntów przez nich posiadanych. Co do tych gruntów Wydział Kontroli, w dzisiejszym stanie rzeczy, sam uznał za nierozwiązalne zadanie, podciągnięcie ich pod podatek gruntowy; chce je owszem przy istniejących podatkach pozostawić, zamierzając tylko dopełnić nowy rozkład kontyngensu liwerunkowego, a to aż do czasu, w którym włościanie zamienią się w dziedzicznych właścicieli posiadanej przez siebie ziemi. Do podatku gruntowego zaś pociągnięc i być mają, oprócz pełnych właścicieli, okupnicy, t. j. włościanie uwłaszczeni, wieczyści dzierżawcy i posiadacze gruntów miejscy. Takie uważanie rzeczy opiera się raczej na rozróżnieniu klas społecznych, posiadających ziemię, niż na różnicy tytułów posiadania, czyli rozciągłości praw rzeczowych. Trudno byłoby wykazać cechę prawną odróżniającą wieczystych dzierżawców od wieczystych czynszowników, za jakich uważani są włościanie oczynszowani. Owszem, obok milczenia w tym względzie naszego prawa, posiłkując się prawami obcemi, w których stosunki te bliżej są oznaczone, znajdziemy, że prawa wieczysto czynszowe więcej się zbliżają do pełnej własności, niż prawa wieczysto dzierżawne. Landrecht Pruski, niegdyś w znacznej części kraju obowiązujący, zalicza pierwsze z tych praw do stosunków podzielonej własności, drugie do stosunków podzielonego użytkowania. Jakkolwiek prawo to przestało nas obowiązywać, przecież główne jego pojęcia nie pozostały bez wpływu na stan prawny i w późniejszych czasach. Tak np., kiedy chodziło o to, aby posiadłość Królikarnia pod Warszawą mogła mieć uregulowaną oddzielną hipotekę, wyszło postanowienie Rady Administracyjnej zmieniające naturę posiadania tej realności z wieczysto dzierżawnej na wieczysto czynszową. Jakie obok takiego stanu prawnego usprawiedliwić podciągnięcie do podatku gruntowego wieczystych czynszowników nie włościan, a nawet wieczystych dzierżawców, a wyłączenie od niego wieczystych czynszowników włościan? Jeżeli wzgląd nie na naturę posiadania, lecz na stan osób posiadających, posłużyć ma za podstawę do przeprowadzenia reformy podatkowej, to przyznać należy, że takie rozróżnienie klas społecznych, ubliżać będzie zasadzie równości w obliczu prawa, przed laty przeszło 50 do kraju naszego wprowadzonej, i stanowiącej, z niektóremi wyjątkami, podstawę społecznego organizmu.

Wydział Kontroli sam uznając niedogodność i niewłaściwość takiego stanu rzeczy, uważa go tylko za czasowy i projektuje zasady nałożenia podatku gruntowego na włościan, skoro ci staną się dziedzicznymi właścicielami. Że zaś takiemi stawać się *mogą* i *będą*, to Wydział zapewne uważa. Dotąd przecież włościanie, z wyjątkiem jedynie dóbr po r. 1830 na majoraty nadanych, nigdzie jeszcze okupywać się nie *mogą*, przynajmniej bez zezwolenia właścicieli. Równie mało widzę zasady do utrzymywania, że się okupywać *będą*. Do tego potrzeba przedewszystkiem, ażeby powinności ich w naturze uiszczane zamienione zostały na opłatę pieniężną, czyli aby nastąpiło oczynszowanie. Ta reforma zaś nader wolnym postępuje krokiem, i rozporządzenia Rządowe w tym przedmiocie wydane, dotąd wcale prawie nie osiągnęły skutku w dobrach prywatnych. Nie mogło nawet być inaczej, skoro jak doświadczenie obcych krajów wskazuje, postęp oczynszowania zawisł od dwóch głównych warunków, t. j.

naprzód: od wskazania zasad zamiany pańszczyzny i prestacji w naturze na czynsz, obok zaprowadzenia oddzielnych organów do stosowania tych zasad na żądanie którejbądź strony,—bądź właścicieli, bądź włościan, lub nawet z urzędu;

powtóre: od zaprowadzenia Instytucij kredytowych, przejmujących na siebie pobór czynszów i ryzyko niedoborów, a nadto wystawiających papiery swoje na dochodzie z czynszu oparte.

Żaden z tych dwóch środków, zdaniem znakomitych ekonomistów (Roscher, Rau), dla przeprowadzenia oczynszowania nieodzownych, dotąd w Królestwie Polskiem użyty nie został. Jak mało zaś w tej mierze spuszczać się można na samą tylko działalność interesentów, dowodzi stanowisko, jakie względem dwóch tu wymienionych środków zajęły organa dwóch stowarzyszeń, jednego wyłącznie, drugiego w przeważnej części z większych właścicieli ziemi złożonych, t. j. Towarzystwa Kredytowego i Towarzystwa Rolniczego.

Władzom pierwszego z tych Towarzystw uczynił był w r. 1857 Dyrektor Główny Skarbu propozycję, aby w wykonaniu prawa z r. 1853 oznaczyły, jaką część funduszów swoich pragną użyć na cele użyteczności ogólnej; ażeby za cel takowy wskazały przyjście w pomoc oczynszowaniu; ażeby nareszcie cel ten osiągnąć starały się przez użycie oddzielonego od swoich zasobów funduszu, za podstawę kombinacji kredytowej, w obszerniejszym zakresie pomoc przy oczynszowaniu przynieść mogącej. Przez przyjęcie tej propozycji spełniłby się jeden z dwóch wytkniętych powyżej nieodzownych dla oczynszowania warunków.

Władze Towarzystwa w odpowiedzi swej w r. 1858 Dyrektorowi Głównemu udzielonej, nie przyjęły, właściwie mówiąc, żadnego z trzech punktów rzeczonej propozycji; nie wskazały bowiem jaką część funduszu swego na cele użyteczności ogólnej oddzielić zamierzają; celowi wytkniętemu przez Dyrektora Głównego, przyjścia w pomoc oczynszowaniu podrzędne tylko naznaczyły stanowisko, w obrotach, jakie funduszem zasobowym przedsięwziąść zamierzyły; a propozycji utworzenia kombinacji kredytowej, nieść pomoc oczynszowaniu mającej, żadnego skutku nie dały.

Po długich zaledwie negocjacjach udało się skłonić Władze Towarzystwa do zgodzenia się przynajmniej na to, co prawem z roku 1860 uświęcone zostało. Skutkiem tego prawa wykonaną została w zupełności pierwsza tylko z trzech propozycij Dyrektora Głównego w roku 1857 uczynionych, t. j. oddzielenie pewnej części funduszu Towarzystwa na cel użyteczności ogólnej; wskazanie tego celu nastąpiło już niezupełnie zgodnie z pierwotnemi propozycjami Dyrektora Głównego; za cel taki bowiem uznane zostało nie przyjście w pomoc oczynszowaniu w całym kraju, ale przyjście w pomoc samym tylko właścicielom ziemskim, do Towarzystwa Kredytowego należącym, a do oczynszowania przystępującym. Trzecia nareszcie propozycja Dyrektora Głównego, udzielenia pomocy przy oczynszowaniu w obszerniejszym zakresie, przez oparcie na funduszu oddzielonym stosownej kombinacji kredytowej, nie odniosła skutku. Władze Towarzystwa Kredytowego zgodziły się tylko na to, ażeby zamiast, jak to przepisywało prawo z r. 1853, fundusz oddzielony użyć na cele użyteczności ogólnej, fundusz ten właścicielom stowarzyszonym do oczynszowania przystępującym, czasowo wypożyczonym został. Redakcja prawa z r. 1860, zastępując wyrażenie prawa z r. 1853 o użyciu funduszu oddzielonego na cele użyteczności ogólnej, wysłowieniem, że obroty tego funduszu do celów użyteczności ogólnej zmierzać mają, każe tem samem żałować, że nie okazało się możliwem najprostszą drogą do celu rzeczonego trafić.

Drugi organ właścicieli ziemskich, t. j. Komitet Towarzystwa Rolniczego również mało skłonnym okazał się do uwzględnienia środkow istotnie ułatwić i przyśpieszyć mogących oczynszowanie w kraju naszym. Jak wiadomo, Ukaz z r. 1846, zapowiadając we wstępie, wydanie w czasie późniejszym ogólnych przepisów o urządzeniu włościan, dozwolił właścicielom (art. 5) do czasu, w którym zapowiedziane urządzenie nastąpi, zawierać z włościanami dobrowolne układy o oczynszowanie; nie przesądził zatem wcale drogi na jakiej oczynszowanie ma ostatecznie nastąpić. Jednakże Komitet Towarzystwa Rolniczego, w protokóle narad swoich nad kwestją oczynszowania z d. 29 Grud. 1859 r., drukiem ogłoszonym, wynurzył stanowcze swoje przekonanie, „że zasada dobrowolności układów przy oczynszowaniu, jest jedynie zdolną trwale zapewnić korzyści," nie objaśniając nawet publiczności, dla czego tę właśnie drogę za jedynie dla kraju naszego zbawienną uważa, która, jak doświadczenie okazało, nawet w krajach mniejsze niż u nas w przeprowadzeniu oczynszowania przedstawiających trudności, nie doprowadziła do zamierzonego celu i zastąpioną została dozwoleniem każdej ze stron żądania zamiany naturalnych prestacij na pieniądze, wskazaniem zasad dla uskutecznienia tej zamiany i ustanowieniem oddzielnych organów do jej przystosowania. Postanowienie Rady Administracyjnej z r. 1858 mające na celu, jak we wstępie jego wyraźnie wskazano, rozwinięcie Art. 5-go Ukazu z r. 1846, Komitet w powołanym protokule wytłómaczył w ten sposób, jakoby skutkiem tego postanowienia, stosunki włościańskie u nas urządzone być miały na zasadzie dobrowolności układów, przez komitet za jedynie zbawienną uważanej, jakkolwiek taka przemiana środków, czasowo Ukazem z r. 1846 dozwolonych, na zasadę ostateczną, nie leżąc w zakresie atrybucji Rady Administracyjnej, tem samem daleką była od jej myśli i w postanowieniu z r. 1858 wyrzeczoną nie jest.

Takie stanowisko w kwestji oczynszowania, obu Instytucij, będących organem właścicieli ziemskich, dowodzi, że jakkolwiek upowszechnioną być może chęć przeprowadzenia tej reformy stosunków rolniczych, środki do tego celu doprowadzić mogące, nie są jeszcze przez światlejszych nawet obywateli dość jasno pojmowane; ani potrzeba ich przyjęcia nie jest dostatecznie uznaną, dla czego też może i Rząd użycie skuteczniejszych środków do późniejszego czasu odłożył. *(d. n.)*

— *Sprostowanie.* W N-rze 22 Dziennika Powszechnego na kolumnie 1-ej, szpalcie 5 wierszu 26 zamiast: „zamierzone zostało zaprowadzenie" czytać należy: „zamieszczone zostało zapowiedzenie."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki belgickie zajmują się mową tronową Cesarza Napoleona, w której słusznie upatrują raczej wskazanie, niż zgłębienie kwestij zagranicznych. Mowa Cesarska traktuje je z największą oględnością. Zaledwie dotyka się ona sprawy rzymskiej; jednakże sama zwięzłość tego ustępu, brak wszelkiego zapewnienia na korzyść świeckiej władzy Papieża, nakoniec wyraźnie wypowiedziane życzenie położenia końca stanowi rzeczy budzącemi wzburzenie umysłów, wszystko to podług dzienników belgickich, wskazuje że załatwienie kwestji rzymskiej niedługo nastąpi. Lecz do tego wniosku tylko dochodzi się przez rozumowanie, bo mowa na pozór nic stanowczego nie powiada. Zdanie dzienników belgickich, jakoby sprawa rzymska zbliżała się do załatwienia, potwierdza depesza z Paryża podająca notę p. Thouvenela do dworu rzymskiego i odpowiedź kardynała Antonellego.

W sprawie amerykańskiej, z zwięzłego także wyrażenia można wyprowadzić wniosek, że Francja nie jest tak skora do interwencji, jakby tego pragnęli niektórzy członkowie gabinetu londyńskiego.

Dzienniki francuzkie rozbierają a nie oceniają, mowę Cesarza Napoleona, dla tego nie można z nich powziąść wiadomości, jaki wpływ mowa ta wywarła w kraju.

W ogóle utrzymują, że mowa za nadto rozszerzając się nad projektami finasowemi, za mało i z zbyt wielką oględnością zajęła się kwestjami zewnętrznemi, które tem bardziej obchodzą publiczność, że nadany im kierunek oddziaływa na stan polityczny i ekonomiczny wewnątrz kraju. Ale z takiej ostrożności Cesarza wnoszą, że pragnie uniknąć wszelkich zawikłań zewnątrz, żeby mógł starannej zająć się kwestją finansową wewnątrz, i że jeżeli, w wielu ustępach ukrywał swe myśli co do zawikłań międzynarodowych, to jedynie, że niechciał sobie utrudnić pracy w uchronieniu Francji od starć, przez niewczesne wyjaśnienia.

Jakkolwiek kandydatura arcyksięcia Maksymiliana nie ulega już wątpliwości, dzienniki wiedeńskie stanowczo jej zaprzeczają, a głównie z powodu, iż w Europie zachodniej łączą ją z kwestją Wenecką. *Ost-Deutsche-Post*, opierając się na słowach Cesarza wyrzeczonych w Weronie, „raczej umrzeć niż sprzedać Wenecję," pogłoski o ustąpieniu Wenecji Włochom, w zamian za tron Meksykański, uważa za ubliżające dla Austrji. Depesza telegraficzna z Paryża usuwa wszelkie wątpliwości, donosząc, że skutkiem zgodzenia się mocarstw na pozostawienie w Meksyku przez 10 lat wojsk wyprawy okupacyjnej, arcyksiążę przyjął kandydaturę, rozumie się za zgodą swego koronowanego brata.

O usiłowaniach w celu pojednania z Węgrami, dziennikarstwo Wiedeńskie zupełnie ucichło, puściwszy poprzednio mylną wieść o zjeździe kalksburgskim, której zaprzeczył i hr. Apponyj i p. Uermenyj. Uwaga dzienników wiedeńskich, zwróciła się teraz bardziej do sprawy niemieckiej i elektorstwa heskiego. W tej ostatniej podobno, gabinety wiedeński i berliński, mają zrobić wspólne przedstawienie do rządu heskiego.

Z Włoch, dzisiejsza poczta nie przyniosła żadnej ważnej wiadomości.

W Londynie zaczynają zajmować się przyszłym budżetem. *Naval and military Gazette* donosi, że grożąca wojna z Stanami Zjednoczonemi, zmusiła rząd angielski do porzucenia myśli wszelkiego zmniejszenia siły lądowej lub morskiej. Z różnych powodów, powiada ten dziennik, zmniejszenia te uznane zostały obecnie za niemożliwe do wykonania, i dopóki wojna domowa w Stanach Zjednoczonych nie zostanie ukończona, ciągle należy być w gotowości. *Naval and military Gazette* zresztą nie tai swej nienawiści do amerykanów. Dziennik londyński *Presse* donosi, że rząd angielski organizuje wojska w Kanadzie i że ma przesłać 5 tysięcy mundurów dla pułków kanadyjskich.

Anglja.

Londyn, 25 *Stycznia*. *Court-Journal* donosi: „Król Belgów odwiedzi lorda i lady Palmerston w Broadlands, a następnie uda się, jeszcze raz przed powrotem na ląd stały, do Królowej do Osborne. Książę zaś Ludwik Heski nie opuści rezydencji Królewskiej aż do czasu powrotu z podróży morskiej księcia Alfreda, który zresztą wkrótce jest spodziewany. Ślub księżniczki Alicji został naturalnie odroczony z powodu straty, poniesionej przez Królowę i rodzinę Królewską. Pociesza nas ta okoliczność, że tyle zasmucający zgon księcia Alberta, wyprowadził na jaw cnoty młodej księżniczki, o których naród angielski mało dotąd wiedział. Królowa w wielkiem nieszczęściu, jakie ją spotkało, znajduje główną pociechę w przywiązaniu i poświęceniu księżniczki Alicji. Ślub jej z księciem Ludwikiem Heskim nastąpi, jak się zdaje, w końcu Czerwca lub w Lipcu, lecz nic stanowczego w tym względzie dotąd nie postanowiono."

Lord Palmerston zaprosił swych stronników politycznych na dzień 5-ty Lutego na bankiet, który będzie miał miejsce w Cambridge House i na którym zakomunikowane zostaną gościom główne ustępy mowy tronowej.

W ten sam prawie sposób co *Times*, przemawia *Economist* za ścisłem przestrzeganiem przez Anglję neutralności względem obu walczących w Ameryce północnej stron, oraz za szanowaniem blokady portów południowych, nawet w razie gdyby Anglja uważała takowę za nierzeczywistą; Anglja uniknie w ten sposób nowych zawikłań, co tem jest stosowniejszem, iż sam rząd waszyngtoński przekona się wkrótce, że chęć jego zablokowania portów powyższych nie prowadzi do pożądanego celu, tak iż z własnej woli zniesie blokadę. Gdyby państwa europejskie wymogły jej zniesiesienie, dałyby przez to stanom północnym powód do twierdzenia, że stany południowe obowiązane są swym tryumfem obcej interwencji. Tą drogą osiągnięte rozwiązanie sporu, byłoby tylko chwilowem. Drugim skutkiem mieszania się Anglji do spraw amerykańskich, byłaby coraz wzrastająca nienawiść dla niej stanów północnych, do czego już i tak nie mało przyczyniają się gazety amerykańskie. W końcu, naruszenie blokady wowołałoby wojnę, w której naród angielski nie popierałby swego rządu, albowiem upatrywałby w niej poparcie udzielane nienawistnym w Anglji właścicielom niewolników.

Austrja.

Wiedeń, 28 *Stycznia*. Listem własnoręcznym z d. 26-go b. m., Cesarz zawiadamia arcyksięcia Rajnera o zniesieniu kancelarji marynarki i głównego zarządu floty, w miejsce których ustanowionem zostało ministerstwo marynarki, którego kierunek, zanim osobny minister zostanie mianowany, Cesarz powierza na teraz hr. Wickenburg, ministrowi handlu i rolnictwa. Jednocześnie Cesarz oświadcza, iż uwalniając brata swego arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana od kierunku zwijającego się obecnie zarządu głównego marynarki, mianował go dowódcą floty wojennej.

Mowa tronowa Cesarza Napoleona stanowi dziś przedmiot rozumowań wszystkich prawie dzienników wiedeńskich. Półurzędowa *Donau-Zeitung* wynurza swe zadowolenie z tego, iż zapewnienie pokoju uważane jest w mowie tronowej nie tylko jako przedmiot największego interesu, lecz zarazem jako fakt uznany.

Gazety wiedeńskie mylnie zdaje się donoszą, że na zapytanie gabinetu tuileryjskiego, czy arcyksiążę Ferdynand Maksymilian byłby skłonnym do przyjęcia korony meksykańskiej, dwór wiedeński dał odmówną odpowiedź. W każdym razie wiadomość ta jest przedwczesna. Sam fakt atoli takowej ze strony Francji propozycji nie ulega wątpliwości, w czem gabinet tuileryjski porozumiał się nawet z rządem angielskim. Ani arcyksiążę, ani rząd austrjacki nie dali jeszcze stanowczej w tym względzie odpowiedzi, a nawet kwestja ta nie była jeszcze roztrząsaną ne radzie ministrów. Dwór wiedeński nie ma żadnego powodu do odrzucenia projektu, tak świetną perspektywę dającego, tem bardziej, że mocarstwa zachodnie nie żądają w zamian za to żadnych od Austrji ofiar na rzecz polityki włoskiej.

Francja.

Paryż, 26 *Stycznia*. Dzisiejszy *Constitutionnel* bez żadnej ogródki mówi o układach toczących się w celu osadzenia na tronie meksykańskim arcyksięcia Maksymiljana. *Patrie* na drugiego kandydata oprócz tego zięcia Króla Belgów, podaje hrabiego Flandrji, lecz pogłoska ta, nie jest bardzo prawdopodobną. Za to kandydatura arcyksięcia Maksymiljana nie ulega najmniejszej wątpliwości nawet ze strony tych, którzy przed kilkoma tygodniami, kiedy pierwszy raz puszczono tę pogłoskę, stanowczo jej zaprzeczali. Idzie o to czy osadzenie tej gałęzi domu habsburgskiego na odległym tronie, wpłynie na załatwienie trudności europejskich. Zdania pod tym względem są różne, lecz należy zwrócić uwagę, że dziwnemby było, aby trzy wielkie mocarstwa uorganizowały tak znaczną wyprawę i obciążyły nowemi kosztami swe budżeta, nie mówiąc już o prawdopodobnych stratach w ludziach, jedynie dla udzielenia opieki swym poddanym i pomszczenia zniewagi na rządzie zupełnie bezsilnym przez anarchję. Mówią, że rząd angielski w tej wojnie trzyma się cokolwiek na boku, i że zostawia działanie Francuzom i Hiszpanom; lecz zarzut ten, zbija się sam przez się, tembardziej jeżeli zmiana, jaka nastąpi w Meksyku, miała jakikolwiek związek z sprawami europejskiemi.

Nie podlega wątpliwości, że w Austrji żywo zajmują się przyszłością stosunków nowego państwa włoskiego. Cesarza austrjackiego podobno namawiają jego doradcy wojskowi, aby położył koniec stanowi nie do wytrzymania pod względem politycznym i zarazem pod względem finansowym. Powiadają, że pp. Schmerling i Rechberg, przerażeni wpływem jaki wywarły na umysł Cesarza te rady, zachęcani przez lorda Bloomfield, doradzają monarsze aby wprzód wskazał mocarstwom całe niebezpieczeństwo takiego wyjątkowego położenia. W skutku tego, ambasadorowie austrjaccy w Paryżu i Londynie, mieli wspomnieć o tem ministrom spraw zagranicznych tych gabinetów, lecz o skutku tych komunikacij dotąd nic nie wiadomo, a z tego powodu nie wiadomo także, czy Austrja urzędownie przedstawi propozycje, co do rozbrojenia Włoch.

Podług wiadomości z dobrego źródła, lord Russell z innego stanowiska zapatruje się na kwestję włoską niż lord Bloomfield, i gabinet londyński nie wierzy w możność otrzymania jakiegobądź pomyślnego skutku przez układy, mające za podstawę rozbrojenie, przy zachowaniu *status quo* we Włoszech. Lord Russell, ciągle doradzał i doradza gabinetowi turyńskiemu, aby nie rozpoczynał wojny z Austrją, ale z drugiej strony uważa, że to ostatnie mocarstwo może jedynie położyć koniec kłopopotom swoim, odbijającym się i w całej Europie, przez ustąpienie Wenecji. Francja nie przestawała udzielać Włochom rad umiarkowania, a Wiktor-Emmanuel nie wątpiąco szczerości swego sprzymierzeńca, wysoko ceni te rady. Francja zatem ani Anglja na nic nie pozwolą, coby mogło stanowić nacisk lub poniżenie rządu turyńskiego. Kwestja zatem nie ulega najmniejszej zmianie i Austrja jeżeli nie chce wystawić się na straszną katastrofę, jeżeli nie chce wciągnąć Europę w nową wojnę, powinna posłuchać rad, których jej nie skąpi Anglja.

W Paryżu mówiono dziś o zbiegowiskach, jakie miały mieć miejsce w Rouen; w każdym jednak razie, nie mogły one mieć charakteru politycznego, lecz jedynie mogły być spowodowane przez brak pracy i zarobku, dosyć licznej klasy robotników.

Holandja.

Haga, 26 *Stycz.* Gabinet tutejszy jest blizkim ukonstytuowania. Mężowie stanu, mający wejść do jego składu, należą do stronnictwa liberalnego. Ministrem spraw wewnętrznych ma zostać Thorbecke, stojący na czele stronnictwa powyższego w stanach jeneralnych i b. minister z r. 1848; ministrem spraw zagranicznych zostanie Stratemus, członek tychże stanów; skarbu, Betz; sprawiedliwości, Meeussen. Obok tego prowadzone są układy: z Huyssen van Kattendyke, względem objęcia przezeń zarządu marynarki; z jenerałem Knoop, dowódcą 7-ej dywizji armji w Limburgu, któremu proponowany jest zarząd ministerstwa, i z Duymaer van Twist, który zajmował od 1857 r. stanowisko ministra stanu, względem przyjęcia zarządu ministerstwa osad. Co do ministerstwa oświaty, dwaj dotychczasowi ministrowie wydziałów katolickiego i ewangelickiego, pp. Strers i Jolles, pozostaną w nowym gabinecie, którego prezesem ma być p. Thorbecke.

Włochy.

Turyn, 24 *Stycznia*. Od kilku dni kwestja rzymska zajmuje bardzo wszystkie umysły. Mówią o rozwiązaniu jej w ten sposób, że Papieżowi oddanoby samo miasto Rzym, z pozostawieniem w niem załogi francuzkiej, a Król włoski wszedłby zaraz w posiadanie całego państwa Kościelnego. Projekt ten, jak się zdaje, jest przedmiotem noty p. Thouvenela, nadesłanej p. Lavalette i udzielonej następnie p. Ricasolemu. Spodziewają się w gabinecie przynajmniej, że rozwiązanie kwestji rzymskiej zrobi jakieś postępy. Różne fakta, które w tych dniach miały miejsca, a którym pewnego charakteru dyplomatycznego odmówić nie można, zwróciły ogólną uwagę. Jeneral Türr przybył tu przed kilkoma dniami, miał długie narady z różnemi ludźmi politycznymi i dziś wyjeżdża z Turynu. Pan Vimercati ciągle także jest w ruchu, a rola jego jest, jak wiadomo, bardzo ważna. Wreszcie przyjazd p. Kallergis, ambasadora greckiego w Paryżu, ma zdaje się większe znaczenie i inny cel zupełnie, aniżeli ustalenie stosunków królestwa włoskiego z Grecją.

Coraz więcej przywiązują wiary do pogłoski o możliwej wojnie na wiosnę. Nie można powiedzieć, aby jej sobie życzono, ale bynajmniej nie obawiają się następstw, jakie z niej wyniknąć mogą. Pewien znakomity dyplomata, mówiąc w tym przedmiocie z jednym z mężów stanu włoskich, rzekł do niego: „Wojna byłaby dla was jak najpomyślniejszym wypadkiem." Różne są pod tym względem zdania, nie dla tego aby wątpiono o pomyślnym powodzeniu włoskiego oręża, ale dla tego, że każda wojna, w najszczęśliwszych nawet prowadzona warunkach, ma zawsze swoje niedogności. Ostatnie posiedzenia izby, nie wielkie w ogóle wzbudziły zajęcie, ale wkrótce, członkowie opozycji mają wystąpić znowu przeciwko gabinetowi.

Nic jeszcze stanowczego powiedzieć nie można o podróży Króla do Neapolu. Ministrowie pragną tego gorąco, chociażby dla tego tylko, aby mieć pretekst do zawieszenia posiedzeń izby, i cieszyć się przez jakiś czas tak pożądaną dla nich spokojnością. Król sam nie wiele w tym względzie okazuje pośpiechu, i mówią pewszechnie, że wolałby jechać do Neapolu z innemi ministrami. Wiadomości zresztą z południowych prowincij są jak najlepsze; w ogóle umysły uspokoiły się zupełnie, i w Sycylji tylko nieukontentowanie daje się zawsze spostrzegać.

W Sardynji wybrano na deputowanego p. Sineo, dawnego członka ministerstwa z 1848, gorliwego jakkolwiek nudnego mówcę parlamentu, ale w każdym razie człowieka nie bez pewnych zasług. Sardynja, znajdując, że za mało zajmują się polepszeniem jej bytu, widocznie skłania się ku opozycji. Na nieszczęście tyle jest rzeczy, które muszą uledz zmianom na wyspie, że trudno jest rzeczywiście wszystkiemu na raz podołać; skoro jednak po-

trzebne reformy przyprowadzone zostaną do skutku, i pomyślność zakwitnie na wyspie, Sardynja niewątpliwie cieszyć się będzie, że stanowi część wielkiego włoskiego królestwa. Wczoraj kilku mówców z lewego stronnictwa wznowili dawną kwestję ustąpienia Sardynji Francji, ale wystąpienie ich nie znalazło żadnego rozgłosu, i nikt nawet nań nie odpowiedział.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 29 *Stycznia*. Wniosek frakcji Grabowa w sprawie Hesji elektoralnej, dąży do uzyskania rezolucji, iż izba deputowanych uważa niezbędnem, ażeby rząd królewski wymógł koniecznie rychłe przywrócenie w pomienionym kraju stanu prawnego, na konstytucji opartego. Virchow, należący do frakcji Waldeck'a, postawił w tejże kwestji wniosek, ażeby izba upraszała rząd królewski, iżby w dalszym rozwoju przyjętego przez się w tym względzie stanowiska i zgodnie z wnioskiem badeńskim, użył wszelkich środków celem uzyskania przywrócenia w Hesji elektoralnej stanu prawnego.

Komisja do spraw wojennych, z łona izby panów wyznaczona, ukończyła narady nad projektem zmian, zaprowadzić się mających w prawie z 3-go września 1814 r. w przedmiocie służby wojskowej. Komisja pomieniona zaleca przyjęcie całkowite tych zmian.

Drezno, 29 *Stycznia*. Dzisiejszy *Dresdener Journal* ogłasza replikę rządu saskiego na odpowiedź daną przez Austrję w przedmiocie saskiego projektu reformy związkowej. Pan Beust usprawiedliwia ten ostatni i usiłuje dowieść, że propozycje saskie zdolniejsze są do zapewnienia zjednoczenia Austrji z Niemcami, aniżeli propozycje austrjackie.

Londyn, 29 *Stycznia*. Mason i Slidell, komisarze Stanów południowych, przybyli do Southampton.

Turyn, 27 *Stycznia*. Tutejsze dzienniki *Tribune* i *Nationalités*, otworzyły podpisy na rzecz robotników Ljonu i Saint-Etienne.

Raguza, 28 *Stycznia*. Wiadomości z Trebinji z d. 23-go b. m. donoszą, że Derwisz-Pasza z 15 batalionami milicji i 800 baszi-buzukami otoczył powstańców w Slimnica i zapędził aż do gór Zubci, nie znalazłszy oporu. Wsie i drogi obsadzone przez powstańców, dostały się w posiadanie Turków. Komunikacja z Raguzą jest swobodna.

Trebinja, 27 *Stycznia*. Powstańcy opanowali na nowo Summę, Slimnicę i Ljubowo, bez oporu. Komunikacje są dostępne tylko na drodze do Raguzy.

Paryż, 29 *Stycznia*. Między dokumentami politycznemi przedłożonemi ciału prawodawczemu, znajdują się dwie depesze p. Thouvenela, w których tenże protestuje przeciw zamiarowi przyłączenia wyspy Sardynji. W Turynie krążyła pogłoska, że Bosco połączy się z Chiavonem.

Paryż, 28 *Stycznia*. Rząd przedstawi dziś ważne propozycje ciału prawodawczemu.

Depesza z Madrytu z 27-go donosi, że marszałek O'Donell w izbie deputowanych uznał stosownem postępowanie jen. Serrano, gdy tenże zajął Vera-Cruz w imieniu trzech mocarstw. Powiadają, że arcyksiążę Maksymiljan przyjął ofiarowany mu tron meksykański, pod warunkiem, że wojska sprzymierzonych będą zajmować kraj ten przez lat dziesięć. Baterja artylerji której wyjazd był odroczonym, wczoraj wysłaną została z Paryża w drogę do Meksyku.

Londyn, 28 *Stycz.* Dzienniki *Morning-Post*, *Times* i inne wyrażają wielkie zadowolnienie, z powodu mowy Cesarza, która, jak mówią, powiększy jego popularność w Anglji.

Paryż, 28 *Stycznia*. Czytamy w *Patrie*: Wiadomości otrzymane z pewnego źródła pozwalają nam dziś stanowczo zaprzeczyć doniesieniu kilku dzienników Nowo-Jorkskich, podług których drugi znowu pożar miał do szczętu zniszczyć miasto Charlestown. Wzmiankowaliśmy już że ta wiadomość nie jest prawdopodobną, teraz możemy zapewnić, że była zupełnie fałszywą. Podczas pierwszego pożaru 537 domów stało się w samej rzeczy pastwą płomieni, ale 1,100 jeszcze pozostało w mieście.

Depesza telegraficzna, nadesłana z Nowego-Jorku, doniosła w tymże czasie, że wojska północne, zburzywszy stację kolei żelaznej zbliżyły się do Charlestown, i w ostatnich dniach znajdowały się już o 6 mil od miasta. Fakt ten, uważany jako dowód wielkiego powodzenia, nie wielkiej jest wagi. Wojska północne, w samej rzeczy, podrzuciwszy ogień pod budynki stacji kolei żelaznej, odpłynęły spokojnie, a tymczasem wojska południowe wyszły w celu zastąpienia im drogi z obozu, w którym pozostają dla obrony miasta.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny. Od godz. $8\frac{1}{2}$ do godz. $9\frac{3}{4}$ rano, niebo na pół pogodne, przez resztę dnia pochmurne, od g. $11\frac{3}{4}$ do wieczora padał naprzód śnieg z deszczem, później śnieg tylko. Do godziny 4-ej wieczorem panował mierny, później mocny południowy wiatr. O godzinie 6-ej rano był jeden stopień zimna, po południu $1\frac{1}{2}$ stopni ciepła. Średnia temperatura dnia jest $\frac{1}{10}$ stopnia zimna, o 4 stopnie wyższa od normalnej. Barometr szybko opada, od godz. 6-ej rano do 10 w wieczór opadł o 10,08 milimetrów; średnia jego wysokość jest 743,97 milimetrów. Elektryczność 26 stopni.

— Dnia 15 b. m. w kolonii Świetne, gminie Wilczogóra, powiecie Konińskim, trzyletnia Antonina Rostrapińska, córka gospodarza rolnego, pozostawiona sama jedna w mieszkaniu, weszła w komin, skutkiem czego zapaliła się na niej odzież, a dziewczynka tak mocno została poparzoną, że w kilka godzin życie zakończyła.

— W tymże dniu we wsi Zakrzewek Narodowy, gminie Kietlin, powiecie Piotrkowskim, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego spaliła się stodoła ubezpieczona na 1,200 rs., a straty w ruchomościach wynoszą rs. 8,477.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych zawiadamia, że na zwyczajne Ogólne Zebranie Towarzystwa, które stosownie do art. 27-o Ustawy, każdego roku w miesiącu Lutym odbyć się winno, mają wstęp wszyscy Członkowie Towarzystwa, za okazaniem dowodu wniesionej składki. Dowody składkowe na rok bieżący są koloru zielonego. Uprasza się więc wszystkich pragnących należeć do Towarzystwa w roku bież., a szczególniej PP. Członków rzeczywistych, którzy na tem Zebraniu do wyboru nowego składu Komitetu przystąpić mają, ażeby z wnoszeniem składek pośpieszyć chcieli.—Vice-Prezes Towarzystwa. (podp.) Ed. *Rastawiecki*. — Za Sekretarza, Członek Komitetu, Kasjer, (podp.) *Schouppe*.

— Podług ostatnich doniesień, droga kołowa na trakcie bitym Kowieńskim jest zupełnie dobrą i przewóz przez Wilją w Janowie dogodny, a oprócz tego ciężkie kołowe powozy przejeżdżają bezpiecznie rzekę po lodzie. Wszelkie środki dla utrzymania drogi w porządku, są przedsięwzięte.

— W krótkim czasie zacznie już być exploatowaną w ziemi wojska Dońskiego kolej żelazna, o której dotychczas nikt prawie nie słyszał. Kolej pomieniona idąca od stanicy Aksai do stanicy Kamienskaja, na przestrzeni blisko stu wiorst, zbudowaną została bez hałasu, kosztem wojska. Roboty ziemne już są skończone, relsy wkrótce przywiezione będą do Nowoczerkaska, gdzie znajdować się ma jedna z głównych stacij, a na rzece Tuzłow buduje się most. Droga ta otworzy komunikacją pomiędzy najurodzajniejszemi okręgami Donu a stanicą Aksai, oraz miastem Rostowem nad Donem i Taganrogiem. Oprócz tego kolej żelazna z Aksaju do Kamenskaja posłuży do szybkiego transportowania antracytu, wydobywanego z kopalń Gruszewka, do debarkaderów kompanii drogi żelaznej między Wołgą a Donem i wielkiej kompanji żeglugi parowej. Inne gubernije powinnyby iść za przykładem ziemi Dońskiej, i również bez hałasu, przy pomocy własnych kapitałów i za spółdziałaniem inżenierów sumiennych, budować małe drogi żelazne, łączące między sobą główne punkta targowe, handlowe i przemysłowe, oraz miasta będące ważniejszemi punktami komunikacyj rzecznych i morskich.

— Na posiedzeniu wydziału historycznego czeskiego towarzystwa nauk, odbytem w Pradze 20-go b. m., prof. Zap odczytał napisany przez się, stylem do pojęcia ludu zastosowanym, żywot Św. Wojciecha, biskupa prażskiego.

— Czytamy w *Lumirze* co następuje: „Wyszedł w Pradze, nakładem p. Storcha, zeszyt 6-ty „Historji literatury czesko-słowiańskiej" (*Dejepisu literatury cesko-slovanske*) p. Sabiny, obejmujący okres z czasów Husa. Dziwić się należy wytrwałości, z jaką p. Sabina przedsięwziął i dokonał tę pracę, niemożebną bez mozolnego wertowania materjałów, po większej części wymagającego specjalnych wiadomości, chodziło tu bowiem głównie o wyjaśnienie traktatów teologicznych z czasów reformacji w Czechach. Autor potrafił wywiązać się z tego zadania i dał dokładny, a zarazem różnobarwny obraz owej epoki.

— Gazeta *Narodni Listy* donosi, że wyszedł z druku w Pradze czeskiej, nakładem Kobra, zeszyt drugi utworów W. K. Klicpery, obejmujący dalszy ciąg i dokończenie trajedji *Sobeslav*.

— Dowiadujemy się, że wkrótce ma wyjść z druku dzieło pod tytułem: *Fizjologja i Hygiena Małżeństwa*, podług najlepszych źródeł opracowna przez D-ra Wilhelma Lubelskiego.

— P. J. Payne Collier, znany wydawca dzieł Szekspira i innych poetów z czasów panowania królowej Elżbiety, przysłużył się znowu literaturze pięciotomową edycją dzieł Edmunda Spenser'a (w Londynie, u Bell'a i Daldy'ego), która może być uważaną za pierwsze, pod względem krytycznym dokładne wydanie pomienionego autora. P. Collier poprzedza swą edycję biografją, wyświetlającą trafnie niektóre ciemne dotąd ustępy życia poety. Anglicy cenią wysoko tego poetę, a krytycy niemieccy porównywają go pod niektóremi względami ze swym Klopsztokiem. Już Szekspir poświęcił muzie Spensera jeden ze swych sonetów, a w innej swej poezji robi aluzję do zgonu tego poety. Mniej wiadomą była dotąd ta okoliczność, że Spenser około r. 1591, w jednym ze swych utworów, czyni zaszczytną wzmiankę o Szekspirze, o 12 lat od niego młodszym.

— Nowe państwo Rumuńskie czyli Naddunajskie liczy 4,180,000 mieszkańców, na powierzchni 2,271 mil kw.; z tej liczby wypada na Wołoszczyznę 2,600,000 mieszkań. i 1,330 mil kw., na Multany 1,400,000 mieszkańców i 736 mil. kw., i na część Besarabji, do tych księztw przyłączoną, 180,000 mieszkańców i 203 mil kw.

— Z końcem r. z. wyszedł z druku w Wiedniu drugi tom „Podróży fregaty austrjackiej Nowara na około świata" (*Die Reise der österreichischen Fregatte Novara um die Erde*) z 15-u kartami, 7-u dodatkami i 78-u drzeworytami. Znajdujemy tu wiadomości z dziedziny jeografji, etnografii i historji naturalnej okolic, zwiedzanych podczas tej podróży przez uczonych, którzy w wyprawie udział brali. Opisane są w tym tomie, pod powyższemi względami, wyspy Nikobarskie, Singapur, Jawa, Manila, Hongkong, Szangai, oraz wysepki Puynipet i Sikayana.

— Wydawnictwo angielskie od niejakiego czasu bardzo się zajmuje dziełami Szekspira. W ostatnich miesiącach wyszło na widok publiczny, prócz trzech obszernych biografij tego poety i kilku komentarzy dzieł jego, ozdobne wydanie in folio jego sonetów i mała książeczka, która pod tytułem „*Shakespeare's House-hold Words*" ulubione wyborowe miejsca z dzieł Szekspira z pięknemi illustracjami zawiera. Wielkiego wydania Halliwella wszystkich dzieł Szekspira, mającego się składać z 20 tomów in folio, którego przedpłata wynosiła 100 funt. szterl. wyszło dotąd tomów 10. Wydanie to pomnikowe, że tak powiemy, jest zupełną encyklopedją wszystkiego co się Szekspira dotyczy, w której się tekst, komentarze, historja i krytyka ze wszelkiemi możebnemi szczegółami i dodatkami mieszczą.

Najwięcej poszukiwane wydanie dzieł Szekspira jest z roku 1623, w 1-m tomie in folio, przez dwóch artystów dramatycznych i przyjaciół poety, Heminge i Condell, przysposobione. Wydanie to należy obecnie do rzadkich osobliwości, a lubownicy chętnie płacą po 100 funt. szter. i więcej za pojedyńczy egzemplarz. Przedsiębiorczy pewien księgarz przysposobił tego wydania dosłowny i tak wierny przedruk, że wszystkie błędy i pomyłki drukarskie starannie umieszczone zostały. Osobny spis oznacza dokładnie z umysłu pozostawione pomyłki.

— Z góry Montblanc zawaliło się dnia 12go Stycznia wielkie mnóstwo kamieni. Cały las La Perrière i znaczna część dopiero co wykończonej drogi bitej została zawaloną i zniszczoną. Szczęśliwym przypadkiem nikt przy tem życia nie stracił.

— Niedawno wspominaliśmy a wynalezionej przez p. Poissant maszynie zwanej *odzieraczką*. Jak się okazuje z ostatniego zeszytu *Cosmosa*, maszyna ta przedstawia oprócz większej wydajności zboża i tę korzyść, że mąka zmielona według systematu p. Poissanta, ma więcej części pożywnych, aniżeli mąka zmielona na dawnych przyrządach, jakkolwiek pochodząca z jednego gatunku zboża. Próby dokonane przez p. Benard chemika z Amiens, dokładnie to dowiodły. Oprócz tego jeszcze, czteroletnie doświadczenie przekonało p. Poissant, że mąka otrzymana za pomocą jego przyrządu nie ulega uszkodzeniu od robaków. W tym celu kładł on obok siebie dwa jednakowe worki z mąką, w jednym z otrzymaną za pomocą jego maszyny, w drugim z oczyszczoną według dawniejszych systematów i kiedy pierwsza pozostała nienaruszoną, druga została uszkodzoną przez robaki. Rezultat ten zupełnie zgodny jest z rezultatem doświadczeń p. Hannon syna.

P. Poissant jeszcze w 1832 r. wynalazł dzieżę mechaniczną do zarabiania chleba. Z tego się okazuje że wynalazca odzieraczki posiadając bardzo małe zasoby, wymyślił i urzeczywistnił, cały systemat środków wielkiego znaczenia.

— Czytamy w paryzkiem piśmie perjodycznym *Science pour tous*: „Pokój w którym się znajduje chlorek wapna, natychmiast opuszczają myszy i szczury, jak niedawno przekonano się z pomyślnym skutkiem, w pewnym obszernym domu w Norymberdze. Chlorek wapna uchrania także rośliny od owadów i dosyć jest pokropić nim miejsce zasadzone kapustą, ażeby odpędzić gąsienice i owady.

Dla uchronienia drzew owocowych od gąsienic, bierze się 1 część chlorku wapna i miesza się z $\frac{1}{2}$ części sadła wieprzowego, tak aby utworzyć z tego ciasto, które zawija się w konopie i wiesza się na dolnych gałęziach; wszystkie gąsienice zaraz spadają na ziemię i już nie włażą napowrót na drzewo. Motyle nawet unikają drzewa, którego liście zostały pokropione wodą chlorową.

— Pp. Aegidi i Klauhold wydają w Hamburgu, jak wiadomo, od 1-go Lipca 1861 roku, zbiór dokumentów urzędowych, ważnych dla historji naszych czasów. Wydawnictwa tego, noszącego tytuł *Staatsarchiv* (Archiwum państw), wyszło do końca roku zeszłego 6 zeszytów. W końcu zeszłego i na początku bieżącego stulecia wydaną została, poczawszy od Häberlin'a aż do Posselt'a, znaczna liczba podobnych dzieł zbiorowych, będących do dziś dnia cennemi dla historji źródłami. Za naszych zaś czasów, tak płodnych w rozmaite akta dyplomatyczne, przez czas długi nikt nie chciał zadać sobie pracy, wydobycia z powodzi dziennikarskiej i zestawienia tych dokumentów, które mają dla publicystów i mężów stanu, oraz dla przyszłych historyków, wielkie znaczenie. Jak z jednej strony podobne archiwum było potrzebą obecnej chwili, tak z drugiej wydanie takowego znalazło dwóch kompetentnych kierowników, mianowicie p. Aegidi'ego, profesora prawa publicznego, i p. Klauholda, badacza na polu ekonomji politycznej. Spis rzeczy, objętych w pierwszem półroczu, czyli w pierwszych 6-ciu zeszytach, wskazuje na nadzwyczaj szacowne dokumenta, dotyczące kwestji duńsko-niemieckiej, doliny Dappes, floty niemieckiej, ustawy rzeszy niemieckiej, przejścia San-Domingo pod panowanie Hiszpanji, tudzież sporu anglo-amerykańskiego, polityki handlowej i t. d. Podobne wydanie ułatwia odszukanie potrzebnego dokumentu, który inaczej przyszłoby szukać, z wielką stratą czasu, w stosach pism perjodycznych.

— P. O. G. Oppenheim przełożył na język niemiecki i wydał w Lipsku dwutomowe dzieło Thomas'a Erskine May'a, pod tytułem: „Historja konstytucji angielskiej od wstąpienia na tron Jerzego III. do naszych czasów, od 1760—1860".

— W Regensburgu wyszedł romans historyczny z XII wieku w języku niemieckim przez p. Konrada Bollanden'a, pod tytułem „Barbarossa", 5 części w 2-ch tomach.

— Nikel metal biało-szary, niejako pośredni pomiędzy srebrem a ołowiem, znany jest dopiero od stu dziesięciu lat. Użycie jego w przemyśle jest bardzo ograniczone, i to tylko w aliażach. Najbardziej z nich znany, jest nowe srebro, zawierający 100 części miedzi 60 cynku i 40 niklu. Wyrabiają z niego ostrogi, ozdoby do szorów, powozów i t. p. a także łyżki, szczególniej zaś używają go na wyroby następnie posrebrzane. Próbowano z niego robić naczynia kuchenne, ale doświadczenia robione w tym względzie okazały takie niebezpieczeństwo, że musiano tę myśl porzucić; bo przy zetknięciu z kwasami, tworzyły się sole mające własności trujące.

Nikel w kształcie niedokwasu, znajduje się w Szwecji, Anglji, Belgji, Saksonji i Delfinacie. Po wydobyciu rudy przedewszystkiem ją przepalają, w celu oddzielenia arszeniku, którego ślady zawsze się ukazują. Następnie rudę mięszają z piaskiem i węglanem sody i mięszaninę poddają wysokiej temperaturze przyczem nikel się oddziela.

W Belgji obecnie w kilku kopalniach dobywają ten metal, a prawo z 20-go Grudnia 1860 roku postanowiło, aby użyto go na drobną (10 i 20 centymową) monetę, biorąc 20% na 80% miedzi. Moneta ta puszczona w obieg w zeszłym roku, podobna jest bardzo do srebrnej, tylko jest nieco bardziej szarawa. Belgja w tym względzie poszła za przykładem Szwajcarji, która już od pewnego czasu wprowadziła u siebie monetę z takiego aliażu. Jakkolwiek moneta ta nie wala palców i nie ulega wpływom powietrza, jednak ma tę niedogodność, że kolorem i kształtem podobna jest do srebrnej, co w handlu może nieraz stać się przyczyną strat.

WIADOMOŚCI Z FAUNY POLSKIEJ.

Kretomyszy krajowe.

Kretomysz, jest to nazwisko książkowe drobnych ssących zwierzątek, zwanych pospolicie pilchami lub piszczkami; ostatnie nadane im od głosu piszczącego, który często wydają, uważam za najstosowniejsze. Zwierzątka te drapieżne, owadożerne, odznacza pyszczek podobnie jak u kreta mocno przedłużony w długi ryjkowaty nosek, tak samo wysuniony nad szczękę dolną, lecz w końcu znacznie szczuplejszy; członek ten jest bardzo ruchomy, zwierzątko porusza nim i wykręca na wszystkie strony; głównie więc zdaje się węchem powodować, mając ten zmysł nierównie wyżej wykształcony od innych. Oczka ich są bardzo drobne, konchy uchowe krótkie, całkowicie w sierci ukryte; nogi krótkie i szczupłe; całe ciało pokrywa delikatne, jedwabiste i mocno nabite futerko; ogon mniej więcej długi walcowaty, krótkim włosem gęsto odziany, po uschnięciu przybiera formę czworograniastą, od czego jeden gatunek nazwisko scientyficzne otrzymał. Obyczaje Kretomyszów są nocne; ukrywają się one w norach sporządzanych przez inne drobne zwierzątka, gdyż same dla słabości nóg przednich nie są zdolne do tego, niemniej po dziurach karpin, pni i skał; w razie potrzeby mogą także wyłazić na drzewa. Drobne te zwierzątka, delikatne i wątłe, są przytem nadzwyczaj żarłoczne, wyjadając przeto ogromną ilość owadów i rozmaitego robactwa nader są dla rolnictwa pożyteczne. Żadnych zaś szkód nie wyrządzają, prócz gatunku wodnego, o czem się wspomni poniżej;—to zaś co zwykle im przypisują, że dostawszy się do mieszkań, dziurawią odzież na składach, do myszy się właściwie odnosi, gdyż te ostatnie są bardzo staranne w wyściełaniu swoich siedzib miękkiemi przedmiotami, które w znacznej ilości w dziurach swoich nagromadzać lubią.

W kraju naszym mamy pięć gatunków jednakowo rozmieszczonych po całej przestrzeni; i nie ma żadnej nadziei, aby się którykolwiek inny mógł znaleść. Te gatunki obejmowane są przez tegoczesnych zoologów we trzech oddzielnych rodzajach. Do rodzaju właściwych Kretomyszy należy *Sorex vulgaris* najpospolitszy, dosyć zmienny w ubarwieniu, najczęściej jednak bywa ciemno-brunatny, z białawym spodem, lecz kolory te zlewając się stopniowo przegrodzone bywają rudawą przestrzenią; często trafiają się z wierzchem całkowicie czarnym, lub tylko w części, albo szarawym. Drugi, ze wszystkich najmniejszy, a nawet mniejszy od wszystkich ssących krajowych *Sorex pygmeus*, wszędzie rzadki; koloryt ma bardzo podobny do poprzedzającego w najpospolitszej odzieży, i nie ulega zmienności. Drugi rodzaj *Crocidura*, bardzo łatwo rozpoznać po ogonie opatrzonym prócz zwykłego pokrycia, długiemi obrzedniemi włoskami, rozrzuconemi na całej jego długości; skupienie to obejmuje dwa gatunki krajowe, to jest: *Crocidura araneus* cały popielaty, i *Crocidura lemodon* ciemno kasztanowaty ze spodem białym, wyraźnie od koloru wierzchniego odgraniczonym; oba te gatunki w porze zimowej najczęściej do mieszkań zachodzą. Ostatni zaś gatunek wodny *Crossopus fodiens* największy, lecz zawsze jeszcze od Myszy domowej szczuplejszy, znacznie się od innych różni, tak widocznemi cechami powierzchownemi, jako też odmiennemi obyczajami. Palce bowiem ma obrąbione po bokach rzędami rzęsowatych włosków mocno skupionych, które mu za pletwy służą; ogon zaś opatrzony na stronie spodniej rzędem dłuższych włosków, staje się także narzędziem pomocniczem w pływaniu, wykonywając czynność steru. Gatunek ten ma wierzchnią odzież czarną z aksamitnym połyskiem, biały zaś spód mniej więcej wybitnie odgraniczony od czarności, i białą plamkę w kącie tylnym oka; są jednak nierzadkie indywidua ulegające różnym odmianom, jak np. bez plamki białej przy oku, z białym końcem ogona lub z ciemnym całkowicie spodem. Te ostatnie uważane były przez niektórych naturalistów za oddzielny gatunek *Crossopus ciliatus*, lecz przekonano się, iż są one tylko indywidualnemi odmianami. Zwierzątko to żyje przy wodach a szczególniej w strugach, rowach, i brzegach stawów; zimą najwięcej przy niemarznących źródliskach. Pływa i nurkuje doskonale, i dość długo pod wodą wytrzymać może. Jakkolwiek głównie się żywi robactwem i owadami, wyrządza jednak szkody wyjadając ikrę rybią, drobne rybki i pijawki; mimo to jednak nie należy zwracać nań uwagi i wytępiać, gdyż dwustronne jego wpływy same się równoważą; a przytem głównie się trzyma miejsc takich, gdzie rybołóstwo żadnego znaczenia mieć nie może. W miejscach tylko, gdzie hodowla ryb lub pijawek starannie prowadzona, mogłaby przez nie szkodować, tępienie tego zwierzątka może być usprawiedliwionem.

Kretomysze są w ogóle bardzo drapieżne, o czem miałem już sposobność przekonać się kilkakrotnie, a szczególniej na gatunku wodnym, w następującem zdarzeniu. Gdy długo nie mogłem dostać żywych, włościanin z pod Lubartowa, którego sprytowi i dobrym chęciom zawdzięczam posiadanie wielu zwierzątek i jaj ptaszych, a zręczności i odwadze dostanie jaj niektórych ptaków drapieżnych, gnieżdżących się na wierzchołkach najwyższych i trudno dostępnych drzew, jak niemniej wiele ważnych i trafnych obserwacij nad ptakami i zwierzętami, obmyślił bardzo dowcipny sposób łowienia tych zwierzątek. Ponakładał w dziury po karpinach nadwodnych posłania z suchego szuwaru, gdzie zwierzątka te natychmiast się usadowiły, mógł je więc z łatwością chwytać. Po pierwszym takim połowie przyniósł mi razem pięciu; ponieważ to było przed samym wieczorem, wpuściłem je za okno dubeltowe, chcąc je żywcem przechować do dnia następnego. W miejscu tem leżało mnóstwo much zdechłych, na które rzuciły się one z wielką chciwością i wkrótce miejsce to oczyściły z nich zupełnie. Lecz gdy w parę godzin potem przyszedłem zobaczyć co porabiają, zastałem je przy resztkach jednego ze swoich towarzyszy; obawiając się przeto, aby się całkowicie nie wymordowały, położyłem im na pastwę zabitą Czeczotkę. Ta jednak nie wystarczyła do zaspokojenia ich żarłoczności, gdyż do rana został tylko jeden Kretomysz przy szczątkach Czeczotki, sierci i kostek drugich Kretomyszów. Rzeczywiście trudno by było uwierzyć podobnemu faktowi, gdyby nie tak jawne dowody, naocznie przeprowadzone. Na głód zaś tak są niewytrzymałe, że zaledwie kilka godzin mogą bez żywności zostawać; w dołkach które się urządza po lasach i zaroślach na łowienie drobnych zwierzątek, codziennie odwiedzanych, najczęściej się nieżywe zastaje, pomimo, że mogą się tam pożywić do pewnego stopnia szczypawkami i innemi owadami, tak samo w łapki te wpadającemi. Zdarza się nawet znajdować nierzadko zdechłe na powierzchni ziemi, które zapewne zbłąkawszy się i nie mogąc trafić do swoich kryjówek, nie mogą znaleść dostatecznego pokarmu i głodną śmiercią giną. Zwrócić jednak wypada uwagę, że między znajdowanemi tym sposobem najczęściej są indywidua duszone i porzucone przez koty lub ptaki drapieżne, gdyż wcale ich one nie jadają, a łowią tak samo, jak każde drobne zwierzątko.

Władysław Taczanowski.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $43\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $48\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 47 do $48\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 30 stycznia.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie	—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	17	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	14	15	12
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.	—	—	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.	69	75	69	50
Wexle.				
Berlin . 100 Tal. 2 M.	106	65	—	—
„ 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	161	25	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	7	18	—	—
Moskwa 100 Rs 1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	85	50	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zlr. 2 M.	77	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. $33\frac{1}{3}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k $6\frac{1}{3}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 30 stycznia.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	$85\frac{7}{8}$
„ „ 6-ta	—	$98\frac{5}{8}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	80
„ Listy Zastawne	—	$84\frac{3}{4}$
„ Bilety Bankowe	—	$84\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{2}{3}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{1}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$71\frac{1}{2}$
Żyto na targu	$52\frac{3}{4}$	$51\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	$51\frac{1}{2}$	—
z Paryża.		
Renta 3%	—	7110
Akcje kredytu ruchomego	—	743

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5440) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

P. Xawery Ciesielski złożywszy w d. 9 Sierpnia r. b. w Dyrekcji Głównej, celem uzyskania nowych siedmioletnich kuponów, Listy Zastawne 3 Okresu 1 Serji lit. C. sztuk 2, wartości rs. 300 i lit. D. sztuk 2, wartości rs. 150, udzielony sobie na takowe Listy Zastawne rewers Nr. 2717 kontroli opatrzony, zagubił.

Dyrekcja Główna wzywa posiadacza takowego rewersu, aby go w przeciągu miesięcy trzech licząc od dnia dzisiejszego w Dyrekcji Głównej złożył i usprawiedliwił prawa swoje, jeżeli jakie do własności jego mieć może; wrazie bowiem przeciwnym, po upływie przeznaczonego terminu, rewers pomieniony umorzony zostanie, a Listy Zastawne P. Xaweremu Ciesielskiemu wydane zostaną.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1861 r.

(2) Prezes, Tajny Radca, w z. Szamota.

Pisarz, Asesor Kolegialny, Brzozowski

(N. D. 565) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Starozakonna Hudes Szpiro wdowa po Henochu Szpiro Kolektorze Loterji Klasycznej w Sandomierzu, starając się o utrzymanie nadal Kolekty, żąda aby kaucja niegdy przez męża jej w sumie rs. 250 w Obligach Skarbowych złożona, była na jej imie przepisaną, ku czemu potrzebny kwit na tęż kaucję przez Kasę Urzędu Loterji w dniu 8 (20) Maja 1851 r. wydany, skutkiem nastąpionej pogorzeli, zaginął.

Urząd Loterji przychylając się do powyższego żądania, podaje zarazem do powszechnej wiadomości, że z kwitu o którym mowa, nikt już użytku żadnego mieć nie może, gdyż takowy umożonym został.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dworu, Sztek.

p. o. z Delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 575) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. śmierci Hieronima Gostomskiego właściciela dóbr Brzostowice położone w Okręgu Czerskim, i wierzyciela sumy 9000 rs. zahypotekowanej pod poz. 30 w dziale IV wykazu dóbr Falęcin położonych w Okręgu Czerskim; otworzone zostało w księgach wieczystych obu tych dóbr postępowanie spadkowe, do zamknięcia takowego i zgłoszenia się interesentów w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie wyznacza się termin na dzień 25 Lipca (6 Sierpnia) 1862 r.

Aleksander Bryndza.

(N. D. 573) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Sejneńskiego.*

Ogłasza niniejszem, że z powodu śmierci Lejby Katza wierzyciela sumy złp. 1500 zabespieczonej hypotecznie na nieruchomości w Serejach pod Nr. 36 położonej; otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 19 (31) Lipca 1862 r. przeznaczony został. Wzywa więc wszystkich interesowanych, aby z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi na powyższy termin do kancelarji hypotecznej w Sejnach zgłosili się.

Sejny dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

Tyrawski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 536) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej w Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej w mieście Kowalu pod Nr. 139 przy trakcie Dobrzyńskim położonej a mianowicie, domu mieszkalnego, stodoły i innych zabudowań gospodarskich, oraz gruntu ornego w teritorium pól miasta Kowala położonego, czterdziestu zagonów wraz z pastwiskami i łąkami własnością Franciszka Bigoszewskiego będących.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 18 (30) Kwietnia 1862 roku o godzinie 10 zrana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 156 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywoływanych w terminie do regulacji nie stawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 k. 50 skazanym zostanie i podług art. 130 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomemi być winni.

Kowal d. 11 (23) Stycznia 1862 r.

za Podsędka, Jezierski.

(N. D. 571) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*

Wydziału Hypotecznego.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości pod Nr. dawniej 19 a dziś 462 przy ulicy Sulejowskiej na Przedmieściu Wielga-Wieś w mieście powiatowem Piotrkowie położonej Antoniego Gorczykowskiego własnej.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. Wzywa ich przeto, aby się w powyższym terminie z dowodami swemi legalnie stawili pod skutkami art. 150, 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie wskutek regulacji nastąpi dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 roku.

Piotrków dnia 12 (24) Stycznia 1862 r.

Asesor Trybunału, p. o. Podsędka,

Asesor Kolegialny, Turchetti.

(N. D. 572) *Sąd Pokoju Okręgu Siedleckiego.*

Z powodu żądanej przez Mateusza Paczoskiego we wsi Korubiach Okręgu Węgrowskim Powiecie Siedleckim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, pierwiastkowej regulacji części szlacheckiej na wsi Męczynie Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonej, dawniej Jana Wyszyńskiego własnością będącej, a teraz z mocy aktu urzędowego w dniu 3 (15) Stycznia r. b. przed Rejentem Okręgu Węgrowskiego Polikarpem Jastrzębskim do tegoż Mateusza Paczoskiego należącej, a której to części opisanie szczegółowe Mateusz Paczoski w terminie do regulacji naznaczonym złożyć zadeklarował.

Uwiadamia interesentów, iż do tej regulacji dzień 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. przeznaczony został.

I wzywa aby w dniu tym osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych do Sądu tutejszego zgłosili się, wnioski swoje do protokółu podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem iż niestawający w powyższym terminie, podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

A jeśliby wywołujący żądaną regulację nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym niestawił się, na żądanie interesentów, na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazanym zostanie i utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie dnia 8 (20) Maja r. b. na posiedzeniu publicznem tutejszego Sądu nastąpi i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu do jej wysłuchania stawić się są obowiązani.

Siedlce d. 8 (20) Stycznia 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Bereza.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 578) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Podaje do publicznej wiadomości. iż w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe jako terminie skróconym, odbędzie się w biurze Komisji powtórna in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, na dostawę przez cały rok kalendarzowy 1862 oleju rzepakowego preparowanego do oświetlania latarń i lamp w territorjum Pałacu Kazimierowskiego, jako też w Zakładach Naukowych w Warszawie.

Cena dostarczyć się mającego oleju ustanawia się na rs. 4 k. 5 za wiadro.

Vadium do tej licytacji winno być złożone w kwocie rs. 60.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurzo Komisji.

Warszawa dnia 18 (30) Stycznia 1862 r.

p. o. Dyrektora Wydziału,

Radca Stanu, Korzeniowski.

p. o. Naczelnika Wydziału, Sieczkowski.

(N. D. 474) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. o godzinie 11ej zrana, na gruncie obozowym pod Młocinami, przed delegowanym urzędnikiem Banku Polskiego przy asystencji Wójta gminy Powązki, odbędzie się publiczna głośna in plus licytacja, na rozebranie egzystującego tam wiatraka i zakupienie z niego materjałów wraz z maszynerją, jakie tu w dniu licytacji znajdować się będą.

Licytacja rozpoczynać się będzie od rs. 110, vadium wymagane jest w kwocie rs. 25, bliższe zaś warunki przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, tudzież w biurze Wójta gminy Powązki.

Warszawa dnia 5 (17) Stycznia 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth,

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 429) *Bank Polski*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. w sali posiedzeń Banku Polskiego odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku drzewa opałowego sosnowego sażeni kubicznych miary rosyjskiej 900 (dziewięćset). Drzewo to powinno być w lesie piłą rznięte i łupane na szczapy, a to z drzewostanu, rębnych, ze starodrzewu zdrowego nie murszywego i nie młodzieży. Cięcie drzewa, rznięcie i łupanie dokonywanem być powinno stosownie do przepisów gospodarstwa leśnego w lasach rządowych zaprowadzonego. Drzewo to ma być łupane w szczapy i w rozmiarach, a mianowicie: na długość jeden i pół arszyna, czyli $3^2/_3$ stóp miary polskiej na łuku czyli części obwodowej najmniej 9 cali miary rosyjskiej ($9^1/_2$ cala miary polskiej) strzały czyli przecięcia szczapy cali 6 miary rosyjskiej ($6^1/_3$ miary polskiej), zaś w $^1/_4$ części ogólnej ilości szczapy trzymać mogą na łuku ośm cali miary rosyjskiej ($8^5/_{12}$ cala miary polskiej) a strzały cali rosyjskich 5, a polskich $5^3/_{12}$.

Cena do licytacji ustanawia się po rubli srebrem 12 (dwanaście) za jeden sażeń miary rosyjskiej z dostawą do Warzelni Soli w Ciechocinku.

Z należytości za dostarczone drzewo przypadającej, potrącony będzie stosownie do obowiązujących przepisów jeden od sta na fundusz stowarzyszenia Górniczego.

Dostawa tego drzewa ma być uskutecznioną w ciągu roku 1862.

Vadium do licytacji wymagane jest w $^1/_{10}$ części wartości licytowanego drzewa czyli rs. 1080 (tysiąc ośmdziesiąt), kaucja zaś sama w $^1/_4$ części.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Kancelarji Naczelnika Banku Polskiego, oraz w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklaracje opieczętowaną, adresowaną: „Do własnych rąk Prezesa Banku deklaracja na dostawę drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku" napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego, bez przekreśleń i skrobań, przy której dołączony być winien kwit kasy Banku na złożone vadium.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia licytacji t. j. do dnia 24 Stycznia (5 Lutego) do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1862 r.

(3) za Prezesa, Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth,

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Banku z dnia 9 (21) Stycznia r. b. składam niniejszą deklarację, że podejmuję się dostarczenia drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku w ciągu roku 1862 r. w ilości 900 wyraźnie dziewięćset sażeni miary rosyjskiej, po cenie (tu wypisać cenę literami) za jeden sażeń z dostawą na place Warzelni, a to podług warunków licytacyjnych, które mi są znajome.

Kwit kasy Banku na złożone vadium w sumie rs. 1080 dołączam (wypisać datę imię i nazwisko i miejsce zamieszkania.)

(N. D. 291) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Radomskiej w blizkości rzeki Wisły położonych, a mianowicie z leśnictwa Kozienice, cięć 1862 r. sosny sztuk 2065, wyraźnie dwa tysiące sześćdziesiąt pięć, ocenionych na rs. 2721 kop. 65, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące siedmset dwadzieścia jeden kopiejek sześćdziesiąt pięć.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 300, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Radomskim, oraz w Urzędzie leśnym Kozienice we wsi Augustowie.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7^1/_2$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 16 (28) Grudnia r. z. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 2065 z leśnictwa Kozienice Guber. Radomskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem. (tu wypisać sumę ofiarowanąi literami), poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które wrazie nieurzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N".

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

Dyrektor Wydziału,

(3) Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.

Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 292) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 25 Stycznia)6 Lutego) 1862 r. o godzinie 12 w południe, w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gub. Lubelskiej w bliskości rzeki Wieprza położonych, a mianowicie: z Leśnictwa Lublin z sześciu cięć zaległych z lat 1833/8 obrębu Miękowice, sztuk 1845 wyraźnie tysiąc ośmset czterdzieści pięć, ocenionych na rs. 1769 k. 13, wyraźnie rubli srebrem tysiąc siedmset sześćdziesiąt dziewięć kopiejek trzynaście.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 200, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, oraz w Urzędzie leśnym Lublin.

Miejscowa Służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; poźniej bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7^1/_2$, wyraźnie czysto bez przekreśleń podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 29 Listop. (11 Grudnia) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1845, w cięciach z lat 1833 1838 obrębu Miękowice w Leśnictwie Lublin Gub. Lubelskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obwiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania). pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r.

Dyrektor Wydziału,

Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.

Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 296) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy Reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 6 (18) Grudnia 1861 r. Nr. 60558, podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w pierwszym terminie dnia 1 (13) Lutego 1862 o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą; na podjęcie się entreprizy wystawienia nowej plebanii i domu dla sług kościelnych w wsi Ciemniewku od sumy rs. 1203 kop. $21^3/_4$ anszlagami przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego zatwierdzonemi objętej.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do której bądź kasy miejskiej lub skarbowej, albo też do Banku wnieść na vadium rs. 120 kop. 32 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji powróconem zostanie, zaś utrzymującego się na kaucją policzone będzie.

Warunki do licytacji, anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne w biurze mojem przejrzane być mogą.

Przasnysz d. 27 Grud. (8 Stycznia) 1861/2 r.

(3) w z. Eger.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 roku Nr. 239, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się podjąć entrepryzy wystawienia nowej plebanii i domu dla sług kościelnych w Ciemniewku za sumę rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 120 kop. 32 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 566) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Seweryna Wychowskiego dzierżawcy dóbr Gołkowa w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych w tychże dobrach zamieszkałego i Antoniego Zalewskiego dziedzica tychże dóbr Gołkowa w Warszawie pod Nr. 475 zamieszkałego, obydwóch zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1788 obrane mających w poszukiwaniu sum rs. z procentem 5% od dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1858 roku liczącym się, i kosztów procesu rs. 9 kop. $82^1/_2$, dla Seweryna Wychowskiego i rs. 71 kop. $53^3/_4$ z procentem od dnia 10 (22) Sierpnia 1857 r. liczącym się, tudzież kosztów wyjęcia i doręczenia wyroków, niemniej kosztów egzekucyjnych, od Ignacego Narożnieckiego, posiadacza wieczystego kolonii Nr. 11 we wsi Gołkowie Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonej tamże zamieszkałego, protokółem Walentego Suprynie wicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 1 (13) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ WIEJSKA,

czyli prawo wieczystego posiadania, kolonia Nr. 11 oznaczona, we wsi Gołkowie Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położona, do dominium Gołków należąca, w posiadaniu Ignacego Narożnieckiego zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ma ogólnej rozległości około morg miary nowopolskiej 30, albo dziesiatyn 15, z której opłaca się rocznie dworowi Gołkowskiemu czynsz w dwóch ratach rs. 35 kop. $42^2/_3$, cała kolonia ogrodzona jest żerdziami.

Zabudowania są następujące:

1. Dom z drzewa w słupy, o jednym kominie słomą kryty.
2. Komórka, a właściwie chlewek z drzewa słomą kryty.
3. Stodoła z drzewa słomą kryta.
4. Obórka z drzewa słomą kryta.
5. Studnia drzewem cembrowana.
6. Ogród warzywny mieszczący w sobie drzew fruktowych 20.
7. Łąka około mórg $1^1/_2$ rozległa.
8. Łąka druga za rzeką również około mórg $1^1/_2$ rozległa.

Grunta orne.

Pole pierwsze rozległe około mórg $8^1/_3$. Pole drugie rozległe około mórg $8^1/_2$. Pole trzecie jest pomiędzy gruntami temiż jak drugie.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej kolonii znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1788 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone zostało.

1. W. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego w mieście Grójcu Okręgu Czerskim urzędującemu na ręce własne dnia 11 (23) Września 1861 r.

2. Łukaszowi Miśkiewiczowi Wójtowi gminy wsi Gołkowa w Okręgu Czerskim, tamże urzędującemu na ręce własne dnia 9 (21) Września 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Gołków w Warszawie dnia 2 (14) Października 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanrj wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audyencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1861 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 16 (28) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 24 Listopada (6 Grudnia), 8 (20) Grudnia 1861 r. i 22 Grudnia (3 Stycznia) 1861/2 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży powyższej nieruchomości, Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem na dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1861/2 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia prawa wieczystego posiadania kolonii Nr. 11 oznaczonej, we wsi Gołkowie Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonej, wyznaczył na dzień 5 (17) Lutego 1862 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549. Popierający podał za tę kolonją rs. 150 i od tej sumy licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie.

Warszawa dnia 15 (27) Stycznia 1862 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 574)

Podpisany Adwokat w Warszawie pod Nr. 4896 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem: że na skutek dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie pomiędzy Leonem Löwenberg obywatelem Poczesnym w Warszawie pod Nr. 949 zamieszkałym, powodem przez Kazimierza Brzezińskiego Adwokata stawającym z jednej, a SSrami Jetty v. Gitli z Szmulów Löwenbergowej, a mianowicie: 1) Eleonorę z Löwenbergów Lessera Levy Bankiera żoną, w asystencji męża czyli obojgiem małżonkami Levy w Warszawie pod Nrem 949 zamieszkałymi; 2) Adolfem Löwenberg Entreprenerem w Warszawie pod numerem 949; 3) Jakóbem Löwenberg entreprenerem w Warszawie pod numerem 1062 zamieszkałymi pozwanymi przez Ludwika Zaleskiego Mecenasa stawającymi z drugiej; tudzież 4) Adamem Löwenberg Kupcem w Wiedniu Cesarstwie Austrjackiem przy ulicy Woltzeil pod numerem 778; 5) Rebeką z Löwenbergów Ferdynanda Guradze obywatela żoną w asystencji męża czyli obojgiem małżonkami Guradze w mieście Wrocławiu Państwie Pruskiem przy ulicy Kloster-Strasse pod Nr. 1 zamieszkałymi obojgiem zamieszkanie prawne u Lessera Levy Bankiera w Warszawie pod Nr. 949 obrane mającymi, pozwanymi przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającym z trzeciej; 6) Kuratorami masy upadłości Samuela Löwenberg Bankiera jako to: a) Aleksandrem Laskim Bankierem w Warszawie pod Nr. 602 zamieszkałym; b) Edwardem Grabowskim Mecenasem Obrońca przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałym, pozwanym przez Edwarda Grabowskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającymi z czwartej strony, pierwszego wyroku z d. 4 (16) Stycznia 1862 r. dział majątku po niegdy Jetcie v. Gitli z Szmulów Löwenbergowej, opinią biegłych i taksę nieruchomości spadkowych Nr. 949 lit A. B., 467 A., 613, 2933, 299?, 2934 lit. A. B., 2958 B. w Warszawie położonych, a zarazem sprzedaż tychże nieruchomości przez publiczną licytację nakazującego, drugiego wyroku z dnia 12 (24) Stycznia 1862 r. opinią biegłych i taksą zatwierdzającego, sprzedane zostaną siedm nieruchomości przez publiczną Sądową w drodze działów odbyć się mająca licytację a mianowicie:

I. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 949 lit. A. B. przy ulicy Przechodniej położona, składająca się z następujących szczegółów: a) z domu frontowego przy ulicy Żabiej stojącego. masiv murowanego o 2 piętrach; b) z domu frontowego od ulicy Przechodniej masiv murowanego o dwóch piętrach; c) oficyny masiv murowanej o 2 piętrach po lewej stronie; d) z oficyny masiv murowanej o dwóch piętrach po prawej stronie; e) z oficyny małej o dwóch piętrach łączącej oficynę ad *d*, z domem frontowym od ulicy Przechodniej; g) z studni; h) z gruntu emfiteutycznego, której to nieruchomości ogólna wartość taksą wykryta i za zasadę do licytacji służyć mającą wynosi rs 64,680.

II. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 467 lit. A. przy ulicy Senatorskiej i Bielańskiej narożnie położone, którą składają następujące zabudowania: a) dom frontowy masiv murowany, o parterze, entresolach pierwszem i drugiem piętrze, frontem od ulicy Senatorskiej i Bielańskiej stojący; b) oficyna masiv murowana o parterze i 3ch piętrach w podwórzu; c) oficyna czyli przybudowanie z cegły murowana w podwórzu, w której mieszczą się: studnia, komórki i kloaki; d) oficyna murowana o parterze i pierwszem piętrze w podwórzu; e) oficyna murowana mieszcząca w sobie wozownie i składy, o parterze, pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych, nakoniec f) grunt pod całą posesją dziedziczny, której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 112,830 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

III. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod N. 613 przy ulicy Wierzbowej położona Hotelem Angielskim zwana, składająca się z następujących szczegółów: a) z korpusu od ulicy Wierzbowej masiv murowanego, z dwoma wierzami okrągłemi murowanemi o 2 piętrach; 6) z skrzydła po prawej stronie korpusu dotykającego, narożnie przy ulicy Wierzbowej i Trebackiej położonego, masiv murowanego o parterze i jednem piętrze; c) z skrzydła z lewej strony korpusu stojącego masiv murowanego o 2ch piętrach; d) z oficyny frontem od ulicy Trębackiej masiv murowanej o parterze; e) składu ze skrzydłem lit. c, zetkniętego murowanego; f) z stajni i wozowni murowanych; g) z mieszkania z wozowniami murowanego; h) kloaki; i) studni; k) z gruntu dziedzicznego; której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 105,270 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

IV. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2933 przy ulicy Solec położona, którą składają następujące zabudowania i przedmioty: a) dom masiv murowany, frontem od ulicy Solec stojący o parterze, piętrze i mieszkaniach poddasznych, b) dom parterowy drewniany, c) spichlrz masiv murowany o parterze w części zamieszkały o 2 piętrach, d) oficyna masiv murowana o parterze w połowie o piętrze, e) stajnia z drzewa, f) komórki i chlewki drewniane, g) dom mieszkalny drewniany parterowy od ulicy Czerniakowskiej, h) dom mieszkalny z drzewa, i) szopa na słupach z drzewa, k) szopa na słupach z drzewa, m) grunt pod całą posesją emfiteutyczny, której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 10,195 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

V. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2996 przy ulicy Czerniakowskiej, którą składają następujące zabudowania i przedmioty: a) dom masiv murowany w podwórzu o parterze i mieszkaniu poddasznem, b) spichlerz drewniany w podwórzu, c) dom drewniany o parterze w podwórzu, d) dom drewniany w tyle od ulicy Rozbrat, e) drwalnia z drzewa w podwórzu, f) studnia z pompą drewnianą, g) grunt całej posesji emfiteutyczny, której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 5280 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

VI. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2934 lit. A. B. przy ulicy Solec położona składająca się z placu pustego na skład drzewa przeznaczonego położonego pomiędzy posesjami Nr. 2934 i 2935. Nadmienia się że o prawo widoku i okapu istnieją z pośredniemi i teraźniejszemi właścicielami sąsiedniej nieruchomości Nr. 2935 spory Sądowe, których skutki na nowo-nabywcę przechodzą której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 6,120 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

VII. NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2958 lit. B. przy ulicy Solec położona, która składa się z placu obejmującego od ulicy Solec łokci 130, od drogi Jerozolimskiej w prostej linii łokci 218, od drogi nadbrzeżnej przy bulwarku kamiennym łokci 36, od strony posesji pod Nr. 2957 położonej łokci 182 miary polskiej, której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 2280 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

Dokładniejsze opisanie szczegółów w taksach biegłych w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. złożonych przejrzeć można.

Po odbyciu pierwszej publikacji przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym w dniu 16 (28) Stycznia 1862 r. o godzinie $9^3/_4$ z rana.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wszystkich powyższych nieruchomości na dzień 28 Lutego (12 Marca) 1862 r. godzinę w pół do drugiej z południa oznaczony został.

Ostateczne zaś przysądzenia każdej z tych nieruchomości oddzielnie odbędą się w terminach właściwych jakie W. Sędzia delegowany w terminie przygotowawczego przysądzenia oznaczy.

Zbiory objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonych nieruchomości przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 egzystującej i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego Kancelarji w Warszawie pod Numerem 4895.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1862 r.

Kazimierz Brzeziński, Adwokat.

(N. D. 576)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkały, ogłasza niniejszem, że nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2449 i 2521 przy ulicy Żelaznej i Żytniej położone, wraz z wszelkiemi zabudowaniami i ogrodem, oddzielne księgi hypoteczne mające, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów, które wyrokiem Trybunału Cywilnego b. Województwa Mazowieckiego miedzy sukcesorami Karola Galle b. budowniczego miasta Stołecznego Warszawy zapadłym nakazane zostały.

Współwłaścicielami tych nieruchomości są:

1. Ulryka 1go ślubu Galle 2go Augusta Psarskiego emeryta małżonka, w Warszawie pod Numerem 2449.
2. Aleksander Galle Inżynier w mieście Opolu Gubernii Lubelskiej.
3. Julia Galle panna pełnoletnia w Warszawie pod N. 413*a*.
4. Franciszek Galle Kapitan wojsk Cesarsko-Rosyjskich w mieście Smoleńsku Cesarstwie Rosyjskiem.
5. Felicja z Gallów Kleczkowska Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym żona w Warszawie pod N. 590.
6. Michalina z Gallów Marcellego Czerwińskiego Urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie pod N. 1565 zamieszkali.

Licytacja odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549 w Wydziale III. przed W. Józefem Brzezińskim Asesorem Trybunału wyrokiem Trybunału z dnia 5 (17) Stycznia 1862 r. delegowanym, zacznie się co do nieruchomości Nr. 2449 od sumy rs. 15172 k. 70, a co do nieruchomości Nr. 2521 od sumy rs. 2836 k. 23 jako ceny taksę w dniu 14 (26) Sierpnia 1843 sporządzoną wynalezionej.

Termin do stanowczej i ostatecznej sprzedaży, decyzją delegowanego Asesora Trybunału z dnia 13 (25) Stycznia 1862 r. oznaczony został na dz. 13 (25) Lutego 1862 r. godzinę 4 1/2 po południu.

Taksa i warunki sprzedaży są złożone w Wydziale III. Trybunału i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata sprzedaż w imieniu i na rzecz wszystkich sukcesorów Karola Galle popierającego.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Józef Kleczkowski, Ad. S Apel.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 346) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszystkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na osobę Franciszka Bednarskiego, wyrobnika, stale w gminie Zaborów Powiecie Warszawskim zamieszkałego, ścisłą zwracały uwagę i wrazie dostrzeżenia go, jako niepoprawnego złoczyńcę zbiegłego w chwili usiłowanej kradzieży w zabudowaniach karczmarza wsi Lisy gminie Wilanów, ujęły i Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawiły.

Rysopis Bednarskiego, lat 45, wzrost średni, włosy ciemne, oczy piwne, nos pociągły, twarz szczupła, wąsy małe, włosy na głowie krótko ostrzyżone z powodu że niedawno ukończył karę rot aresztanckich.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 385) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Abrama Zamojskiewicza mieszkańca miasta Mławy z transportu zbiegłego i przed wymiarem kary ukrywającego się śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą dostawiły.

Rysopis poszukiwanego jest następujący: lat ma 51, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów siwych, nosa średniego ust miernych, oczu burych, znaków szczególnych żadnych, ubrany w kapotę sukienną szaraczkową długą, płaszcz sukienny czarny z peleryną, spodnie w pasy ciemno-sukienne.

Płock d. 19 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 345) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające aby na ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości Józefa Sadowskiego z wsi Kurniany gminy Oniczki Powiatu Kalwaryjskiego baczne oko zwracały, a po ujęciu Sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis jego następujący, lat 36, wzrost słuszny, włosy blond, twarzy pociągłej, oczy szare, nos proporcjonalny, mówi po polsku i litewsku, ubrany w sukman samo-działowy.

Kalwarja d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 406) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby zwracały uwagę na Romualda Strogulskiego lat 46 mającego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów ciemno blond, oczu burych, nosa miernego, zarostu około brody i wąsów rudych, ostatecznie we wsi i gminie Niegóra wPowjecie Stanisławowskim w obowiązkach przebywającego, wrazie dostrzeżenia onego ujęły i Sądowi Poprawczemu dostawić raczyły.

Płock dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 405) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Michała Kędzierskiego, lat 30 liczącego, katolika, byłego Aplikanta Magistratu miasta Żychlina, ostatnio w mieście Warszawie zamieszkałego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu transportem dostawić raczyły.

Łęczyca d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 408) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa niniejszem Rozalją Lizuraj ze służby utrzymującą się, ostatnio w mieście Częstochowie zamieszkałą obecnie z pobytu niewiadomą, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia zapozwu licząc w Sądzie tutejszym stawiła, lub o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania wiadomość nadesłała, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 3 (15) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

(N. D. 581) Do dzisiejszego numeru Dziennika Powszechnego dołącza się Plan do Loterji Oddziału czwartego, dozwolonej przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA na dobra Szymanów i Seroki w Powiecie Łowickim Gubernii Warszawskiej, w Królestwie Polskiem.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.